Głos Wielkopolski

Rok IV Nr 170 (1191) P Wydanie A B | Poznań, środa 23 czerwca 1948 r. | Cena 5 zł

Marszałek Sokołowski zapowiada *podjęcie kroków* celem ochrony gospodarki strefy radzieckiej

WCZORAJ O GODZ. 4 PO POŁUDNIU, ROZPOCZĘŁA SIĘ W BERLINIE SESJA NADZWYCZAJNA NIEMIECKIEJ KOMISJI GOSPODARCZEJ STREFY WSCHODNIEJ, W CELU OPRACOWANIA WYTYCZNYCH REFORMY WALUTOWEJ W STREFIE RADZIECKIEJ I BERLINIE. DZIŚ W GODZINACH WIECZORNYCH NASTĄPI SPOTKANIE MINISTRÓW SKARBU PROWINCJONALNYCH RZĄDÓW STREFY RADZIECKIEJ ORAZ INNYCH CZOŁOWYCH OSOBISTOŚCI ŚWIATA FINANSOWEGO Z DORADCĄ FINANSOWYM MARSZ. SOKOŁOWSKIEGO, M. MALETONEM.

Wczoraj w ciągu dnia marsz. Sokołowski wystosował odpowiedź do gubernatorów Niemiec, w której nazwał odrębną reformę walutową w strefach zachodnich nielegalną. Marszałek Sokołowski skrytykował ostro odrębną reformę walutową i określił ją jako jednostronny akt podjęty bez zgody Rady Kontrolnej. Władze stref zachodnich zniosły jedność walutową i dokonały podziału Niemiec — stwierdza marszałek Sokołowski. Dowódcy radzieckich wojsk okupacyjnych odrzucają stanowczo tłumaczenia Anglosasów, jakoby przeprowadzenie reformy walutowej było podyktowane ciężkimi warunkami gospodarczymi w Niemczech zachodnich. Ogłoszenie reformy walutowej, w chwili gdy była ona już faktycznie wprowadzona w życie, zmusiło radzieckie władze okupacyjne do podjęcia kroków, w celu ochrony interesów narodu niemieckiego i gospodarki strefy radzieckiej.

Nowy pieniądz Niemiec zachodnich

We Frankfurcie proklamowano ustawę władz okupacyjnych o wprowadzaniu reformy walutowej, która weszła w życie 20 bm. i obowiązywać będzie w strefie amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej, nie obejmie natomiast zachodnich sektorów Berlina. Nowy pieniądz nazwany będzie marką niemiecką (Deutsche Mark), dzielącą się na 100 fenigów. Dotychczasowe „reichsmarki" tracą wartość z dniem 21 bm. z wyjątkiem 1-markówek oraz bilonu, który czasowo — z uwagi na brak drobnych pieniędzy — pozostanie w obiegu, ale będzie posiadał tylko 1/10 wartości nominalnej. Każdemu za okazaniem dowodu osobistego wymieniać się będzie po 60 marek, przy czym 40 mk, w niedzielę, a 20 za miesiąc. W ciągu tygodnia opublikowane zostaną dalsze zarządzenia o losie pieniędzy zdeponowanych w bankach i znajdujących się jeszcze w rękach prywatnych. Dotąd wiadomo, że wymiana tych pieniędzy nastąpi w stosunku, który drastycznie zmniejszy obieg pieniężny.

Pesymizm premiera Tryzonii

Dyrektor Rady Administracyjnej (de facto premier Tryzonii), dr Pünder, przedstawiając się w przemówieniu radiowym do narodu niemieckiego po raz pierwszy jako „najwyższy urzędnik niemiecki" (oberste deutscher Amtsträger) oświadczył, że reforma walutowa jest ustawą okupacyjnych władz wojskowych, a nie władz niemieckich. Dr Pünder usiłował tym samym zrzucić na okupantów odpowiedzialność za ewentualne skutki reformy. Dr Pünder przestrzegł o wielkich trudnościach po reformie, dając w sumie perspektywę nowej i niepocieszającej przyszłości.

*

Władze radzieckie w Berlinie zawiadomiły Komendanturę sojuszniczą, że przedstawiciel ich z powodu nawału pracy nie będzie mógł wziąć udziału w posiedzeniu zastępców komendantów Berlina, wyznaczonym na środę. Płk Jean le Bidault, który miał przewodniczyć na posiedzeniu zastępców komendantów prosił o podanie nowego terminu, który by odpowiadał stronie radzieckiej. (API)

Rzeka Min-Kiang zamieniła się w wielkie morze

100 tys. ludzi pochłonęła *katastrofalna powódź w Chinach*

Straszliwa powódź, największa od stu lat nawiedziła prowincję Fukien, powodując śmierć 100 tysięcy ludzi. Liczba osób pozbawionych dachu nad głową, sięga 200 tysięcy.

Powódź zniszczyła całkowicie okolice Fuczeu. Kilka tysięcy hektarów ziemi znajduje się pod wodą. Największy hotel miasta Fuczeu, zawalił się pod naporem wody, grzebiąc około 500 osób. 10 tys. domów jest pod wodą. W całej okolicy został przerwany wszelki ruch kolejowy i drogowy. Nie działa telefon i telegraf, zostały zamknięte wszystkie urzędy.

Powódź rozpoczęła się przed tygodniem, gdy pod wpływem silnych deszczów wylała największa rzeka prowincji Min-Kiang. Wzburzone fale rzeki, nie napotykając żadnych przeszkód, rozlały się po całej okolicy, niszcząc pola i zabudowania po swej drodze. W miejscowości Jen-Ping leżącej na zachodnim brzegu rzeki, zatopiony został sierociniec, w którym znajdowało się 400 dzieci. Wody wzburzonej rzeki nadeszły tak szybko, że dzieci nie zdążyły opuścić gmachu i zostały przygniecione zawalonymi murami.

Całe dorzecze rzeki Min-Kiang wygląda, jak wielkie morze po którym pływają szczątki domów, artykuły gospodarstwa domowego i łodzie, na których uratowała się część ludności. Władze są zupełnie bezsilne. (API)

Namiestnik hitlerowski w Danii przed sądem

W Kopenhadze rozpoczął się proces wielkorządcy Danii z okresu okupacji hitlerowskiej dr. Besta, szefa Wehrmachtu, gen. von Hanneken, szefa gestapo Panckego, oraz głównego agenta gestapo Bovensiepena. Akt oskarżenia zarzuca wszystkim podsądnym, (którzy nie przyznają się do winy) stosowanie terroru wobec ludności duńskiej, celem odstraszenia członków ruchu oporu od aktów sabotażu oraz prowadzenie polityki dyskryminacyjnej wobec Żydów duńskich. (PAP)

8 domów zrównanych z ziemią

Straszliwa eksplozja w żydowskiej dzielnicy Kairu

Olbrzymia eksplozja wstrząsnęła wczoraj żydowską dzielnicą Kairu, powodując śmierć 25 osób i poranienie 54, w tym 37 poważnie. Tło eksplozji miało prawdopodobnie charakter polityczny.

Wczoraj przez całą noc trwała akcja ratunkowa przy wydobywaniu przygniecionych i w straszliwy sposób okaleczonych Żydów spod gruzów zniszczonych domów. 8 domów zostało zrównanych z ziemią.

Eksplozja nastąpiła wczoraj w godzinach wczesnego ranka, gdy większość Żydów spała jeszcze. Ulica, na której wybuchł ładunek materiału wybuchowego, została prawie kompletnie zniszczona. Jeden z mieszkańców został uwięziony na strychu domu, zburzonego w dolnych piętrach. Jakaś kobieta została siłą wybuchu wyrzucona z łóżkiem przez okno i nie doznała poważniejszych obrażeń. Dwa domy zapaliły się, ale straży pożarnej udało się je ugasić.

Przyczyną wybuchu było najprawdopodobniej podłożenie ładunku materiałów wybuchowych przez którąś z organizacji arabskich, z powodów politycznych. Policja podała wczoraj, że nie zna przyczyny wybuchu, jednakże usiłuje sugerować, że wybuch nastąpił wskutek „nieumiejętnego magazynowania materiałów wybuchowych w jednym z domów żydowskich". Korespondenci prasowi donoszą, że źródła żydowskie są zdania iż wybuch miał charakter zemsty politycznej.

Dochodzenie w tej sprawie trwa. Oczekuje się, że akcja ratunkowa nie zakończy się przed środą. (API)

Krajowa narada działaczy kulturalno-oświatowych w sprawie czytelnictwa

Tylko kilka dni dzieli od krajowej narady działaczy kulturalno-oświatowych mającej się odbyć 27 czerwca w Warszawie. Jak wiadomo narada będzie poświęcona sprawie upowszechnienia i pogłębienia czytelnictwa w Polsce.

Przygotowania do narady zostały już zakończone. Przewiduje się w niej uczestnictwo ze wszystkich województw około 800 delegatów reprezentujących zainteresowane czynniki państwowe, samorządów, polityczne i społeczne.

Referaty związane ściśle z zagadnieniami czytelnictwa wygłoszą Jerzy Borejsza, dyr. Pasierbiński, dyr. Tazbir i wiz. Wentlandowa. (API)

Nowy gubernator Indii

Agencja Reutera donosi, że nowym gebernatorem Indii, na miejsce ustępującego lorda Mountbattena został Chakravarti Rajagopalachari. Zaprzysiężenie nowego gubernatora odbyło się w niedzielę. W poniedziałek lord Mountbatten opuścił Indie, udając się do Anglii. (PAP)

Od 1 lipca samochody służbowe tylko do użytku służbowego

Dla wszystkich samochodów służbowych, należących do urzędów państwowych, samorządowych, zakładów, przedsiębiorstw i instytucyj państwowych, zostanie dokładnie określony do dnia 1 lipca dopuszczalny promień wyjazdów (do 40 km), związanych ściśle z obowiązkami służbowymi pracownika, używającego pojazdu.

Pracownik, używający samochodu służbowego w granicach promienia wyjazdu, musi wpisać swoje nazwisko i trasę jazdy do książki kontrolnej. Samochody, wyjeżdżające poza dozwolony promień wyjazdu muszą mieć delegację służbową, wystawioną przez kierownika jednostki służbowej, a w ministerstwach — przez ministra.

Inspektorzy, wyznaczeni przez prezesa Rady Ministrów, będą od dnia 1 lipca kontrolować na drogach przejeżdżające samochody i w wypadku stwierdzenia pozasłużbowego wyjazdu, winni będą musieli oprócz konsekwencyj służbowych, ponieść koszta wyjazdu, a w razie kilkakrotnego powtórzenia się wykroczenia, mogą być pozbawieni prawa dysponowania samochodem. (API)

Dzisiaj o godz. 10 rano *rozpoczyna się* gigantyczny wyścig „Tour de Pologne na starcie"

W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano wystartują kolarze do I. etapu gigantycznego wyścigu kolarskiego „Tour de Pologne" na trasie Warszawa—Olsztyn (219 km).

Wyścig ten organizowany przez prasę Sp. Wyd. „Czytelnik" przy współudziale Polskiego Związku Kolarskiego rozegrany zostanie w roku bieżącym na trasie długości ponad 2000 kilometrów. Prowadzi ona z Warszawy przez Olsztyn, Gdynię, Słupsk, Szczecin, Poznań, Wrocław Bytom, Kraków, Częstochowę, Łódź do Warszawy.

W wyścigu oprócz kolarzy polskich wezmą udział również ekipy zagraniczne. Startują: Szwedzi, Czechosłowacy, Węgrzy i Bułgarzy.

Prezydent R. P. Bolesław Bierut, który objął protektorat honorowy „Tour de Pologne" ufundował dla zwycięskiego zespołu wspaniałą nagrodę w postaci biblioteczki wypełnionej książkami Sp. Wyd. „Czytelnik". Poza tym zespół ten otrzyma puchar przechodni „Czytelnika" zdobyty w roku ubiegłym przez KS „Ruch" z Chorzowa. Uczestnicy wyścigu otrzymają ponadto cenne nagrody w każdym mieście etapowym, a także na 7 lotnych finiszach (patrz str. 8).

Przypominamy, że w roku ubiegłym pierwszy po wojnie „Tour de Pologne" wygrał kolarz łódzki — Stanisław Grzelak.

Tegoroczny wyścig zakończy się w dniu 4. VII. na stadionie W. P. w Warszawie.

Nasz specjalny sprawozdawca, który z kolarzami pojedzie wzdłuż całej trasy wyścigu, będzie szczegółowo informował naszych Czytelników o wynikach walki na poszczególnych etapach „Tour'u", dzieląc się swymi wrażeniami z tej gigantycznej imprezy.

Jak za Nerona Męczeński żywot księży polskich podczas okupacji hitlerowskiej

Zeznania kanclerza kurii biskupiej w Krakowie na procesie Buehlera

W czwartym dniu procesu Buehlera trybunał w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków.

Pierwszy zeznaje **ks. Stefan Mazanek**, kanclerz kurii biskupiej w Krakowie. Stwierdził on, że stosunek okupantów do Kościoła nie różnił się niczym od stosunku do reszty Polaków. W dziesięć dni po wkroczeniu Niemców przyszli do kurii gestapowcy z zapytaniem, gdzie jest ołtarz Wita Stwosza? W październiku i listopadzie 1939 r. rozpoczęły się aresztowania księży. Na terenie samej diecezji krakowskiej aresztowano przeszło 100 księży, z których 40 zginęło. Ogółem w Polsce zginęło z ręki okupanta 1.811 księży, oraz 521 zakonników i zakonnic.

Niemcy zamknęli prawie wszystkie seminaria duchowne. Z modlitewników usunięto wszystko co przypominało Polskę, zakazano również nabożeństw dziękczynnych w rocznice narodowe oraz śpiewania hymnów „Boże coś Polskę" i „Serdeczna Matko". Interwencje Episkopatu we wszystkich tych sprawach nie odnosiły najmniejszego skutku. Zażądano również od kurii wykazu Żydów ochrzczonych. Żądaniu temu kuria odmówiła.

W więzieniach i obozach zakazano udzielać umierającym i skazanym na śmierć pociechy religijnej. Urządzano łapanki do robót w Niemczech przed kościołami po nabożeństwach. Najcenniejsze zabytki sztuki kościelnej, jak: obrazy, relikwiarze, książki i dokumenty zostały zrabowane. Wywieziono też do Niemiec dzwony kościelne. Kościół parafialny Św. Szczepana w Krakowie oraz kościół SS. Dominikanek zamieniono na magazyny wojskowe. Na protesty kardynała Sapiehy, kierowane na piśmie do oskarżonego i dowódcy policji Koppego, nie otrzymywano z reguły odpowiedzi. (PAP)

W skrócie

DO MOSKWY wyjedzie delegacja wioska, celem zawarcia układu handlowego z ZSRR.

●

W CLERMONT FERRAND odbywają się pertraktacje, między zarządem zakładów Bergougnen, przedstawicielami ministerstwa pracy i związków zawodowych. Do niedzieli wieczora nie osiągnięto jednak porozumienia. W mieście panuje spokój.

○

POWÓDŹ, spowodowana wylewem rzeki Sizery (dopływ Rodanu — Francja) zalała kilka wsi i dwie autostrady w pobliżu Grenoble.

●

DAVADAS GANDHI, syn Mahatmy Gandhiego, przybył do Berlina

○

KRÓL TRANSJORDANII, Abdullah, wyjeżdża we wtorek do Kairu, gdzie spędzi dwa dni jako gość króla Faruka. Z Kairu Abdullah uda się do stolicy Arabii Saudyjskiej, celem odbycia konferencji z królem Ibn Saudem.

●

W MALMOE (Szwecja) odbędzie się w dniach od 31. 7. do 7. 8. — 33 międzynarodowy kongres esperantystów.

Już w epoce brązowej
1500 lat przed Chrystusem
Ziemie Zachodnie zamieszkiwali Słowianie
Najnowsze odkrycia prof. dr Kostrzewskiego i jego asystentów

Znane są nam „pretensje" Niemców do naszych Ziem Zachodnich łącznie z województwem poznańskim. Niemieccy uczeni starali się udowodnić, że są to ziemie pragermańskie, że Słowianie zamieszkiwali tutaj całkiem przypadkowo jako mniejszość narodowa, że wreszcie liczne „dowody" przemawiają za ich twierdzeniem.

Tymczasem nic tak dobitnie nie zadaje kłamu ich tezie jak liczne wykopaliska osad i grobów napotykane jeszcze dzisiaj na tych terenach. Prace prof. dra Kostrzewskiego i jego asystentów wykazują niezbicie, że kwestionowane przez Niemców tereny były jeszcze kilkaset lat przed Chrystusem zamieszkiwane wyłącznie przez Słowian.

Ostatnio, znowu natrafiono na terenie naszego województwa na pozostałości osad i grobów Słowian. We wsi Studzieniec pod Rogoźnem w powiecie obornickim pracownicy Państw. Ośrodka Rolnego przy pracach rolnych natknęli się na resztki grobowców, które zdaniem fachowców pochodzą jeszcze z epoki żelaznej, w przybliżeniu 550—400 roku przed Chrystusem. W pięciu grobowcach skrzynkowych, które świadczą o kulturze pomorskiej znaleziono różne przedmioty jak: szpile żelazne, szczypce brązowe, pierścionki i żarna kamienne. Ostatnie były prawdopodobnie użyte jako obramowania grobów.

Znalezione przedmioty tylko częściowo będzie można zrekonstruować, ponieważ groby te znajdowały się w podłożu gliniastym, który wybitnie wpływa ujemnie na konserwację zabytków. Również w miejscowości Owcze Głowy w powiecie obornickim znaleziono w ogrodzie p. Kaszewskiego luźno leżący spiralny naramiennik brązowy, który sięga jeszcze epoki brązowej z czasów 1500—1300 roku przed Chrystusem. Dalsze ślady osad słowiańskich znaleziono również w miejscowościach: Rudki, Budziszewo oraz na terenie miasta Oborniki. Osady te sięgają różnych okresów czasu prehistorycznego. Bodajże najciekawszym wykopaliskiem dla nauki jest znalezione niedawno w miejscowości Radzim (pow. obornicki) pierwsze naczynie staropolskie, na którym wyraźnie było widać wyryte postacie ludzkie. Z dotychczasowych wykopalisk wszystkie naczynia posiadały ornamentacje i rysunki geometryczne. Naczynie to, bardzo cenne dla nauki, stanowi swego rodzaju unikat.

Przeprowadzane w Koninie prace ziemne przez oddziały „Służby Polsce" doprowadziły do rewelacyjnych odkryć pozostałości cmentarzysk i osad z epoki kamiennej. Znaleziono tam narzędzia krzemienne, przedmioty metalowe, paciorki szklane itp. Z ostatnich wreszcie wykopalisk natrafionych w ub. i bież. miesiącu są resztki cmentarzysk pochodzące z okresu rzymskiego, a znalezione w Zadowicach pod Kaliszem. Tutaj natrafiono na dwa groty oszczepów, dwa noże, osiem zapinek do pasa, miecz obosieczny. itp.

Znalezione przedmioty znajdują się pod fachową opieką prof. dr. Kostrzewskiego, kierownika i dyrektora jednego z najbardziej nowocześnie urządzonych w Polsce, Muzeum Prehistorycznego w Poznaniu. Prof. dr Kostrzewski prowadzi niestrudzenie w dalszym ciągu poszukiwania za wykopaliskami, które najdobitniej świadczą o polskości naszych ziem, wbrew kłamanej propagandzie niemieckiej.

H. Kamza

Goście z walczącej o wolność Grecji w Poznaniu

Foto „Głos Wlkp." E. Kitzmann

W wielkiej stołówce „Cegielskiego" odbył się wiec solidarności z walczącym o demokrację ludem greckim. Na zdjęciu widzimy od lewej: p. Piękniewską, a dalej gości greckich: panią Lilikę Georgiu, przedstawiciela związków zawodowych Wolnej Grecji p. Apostolosa Grozos'a i znanego dziennikarza greckiego p. Vassos'a Georgiu, który skreślił poniższe pozdrowienia dla społeczeństwa poznańskiego.

W imieniu Ludu greckiego i ruchu obrony o wolność i demokrację wyrażam głęboką wdzięczność Poznaniowi

Georgiu

Poznań 19.6.48

Nieszczęśliwy wypadek
przy rozbiórce ruin
w Gubinie

W ub. sobotę Gubin został wstrząśnięty wiadomością o śmiertelnym wypadku przy usuwaniu gruzów. Pracująca wraz z synem przy układaniu cegieł śp. Migdalska zbliżyła się do wysokiego muru zrujnowanego domu przy ul. Krakowskiej, który runął w tym momencie przygniatając ją. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nie zdołano kobiety przywrócić do życia.

Wypadek spowodowany został nieostrożnością śp. Migdalskiej, gdyż udała się w miejsce nienadzorowane przez technika, a ponadto mimo ostrzeżeń syna, nie usunęła się z niebezpiecznego miejsca. (am)

Uruchomienie
zniszczonej krochmalni
na Pomorzu

Przed wojną znajdowała się na terenie Pomorza Zachodniego duża ilość krochmalni. Obecnie przemysł ten jest w odbudowie. W majątku państwowym w Chlebówku, w powiecie starogardzkim, znajduje się duża krochmalnia, która w czasie wojny została zdewastowana. Obecnie Państwowe Nieruchomości Ziemskie Okręgu Szczecińskiego postanowiły przeprowadzić remont tego obiektu i uruchomić go. Na ten cel przeznacza się ok. 15 milj. zł. Zaznaczyć należy, że krochmalnia produkuje również artykuły uboczne, które mają duże znaczenie dla życia gospodarczego kraju. M. in. produkuje się syrop ziemniaczany, potrzebny do wytwarzania sztucznego miodu i cukierków. (API)

Uchwały i wybory władz
zakończyły II dzień obrad
Zjazdu P. Z. b. W. P. Okręgu Poznańskiego

W drugim dniu zjazdu delegatów Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Okręgu Poznańskiego odczytano szereg depesz, które wpłynęły od innych zarządów okręgowych.

Na przewodniczącego zjazdu wybrano p. Zygmunta Tkaczyka — wiceprzewodniczącego W. R. N. W międzyczasie wpłynął do prezydium nagły wniosek, w którym Zjazd potępia zbrodniczą działalność b. szefa rządu G. G. J. Buehlera i zwraca się do N. T. N. o sprawiedliwy wymiar kary dla tego zbrodniarza. Zjazd uważa, że jedyną karą dla niego może być kara śmierci.

Po dokonaniu wyboru komisji-matki, komisji mandatowej i wnioskowej obszerne sprawozdanie z działalności zarządu okręgu za rok ub. wygłosił prezes p. Feliks Załachowski. Na zakończenie odczytał on listę aktywistów — 35 osób i listę aktywnie pracujących kół okręgu poznańskiego w liczbie 15, którym przyznano dyplomy uznania za gorliwą i owocną pracę dla dobra i rozwoju organizacji.

Przed wygłoszeniem dalszych sprawozdań: sekretarza, skarbnika, poszczególnych sekcji i komisji rewizyjnej wpłynął do Prezydium wniosek o wybranie prezesem okręgu ponownie prof. Załachowskiego przez aklamację. Wniosek uchwalono przy długo niemilknących oklaskach, po czym zebrani wysłuchali sprawozdań.

W wyniku dyskusji, jaka wywiązała się nad sprawozdaniami, plenum zjazdu udzieliło jednomyślnie absolutorium ustępującemu zarządowi.

Z kolei na wniosek komisji-matki wybrano nowe władze związku oraz 16 delegatów i 9 zastępców na kongres ogólnokrajowy. W skład nowego zarządu wchodzą: prof. Feliks Załachowski — prezes, poseł Jan Izydorczyk — I wiceprezes, Zygmunt Tkaczyk — II wiceprezes, Franciszek Kałowy (Kalisz) — III wiceprezes, Stefan Lemke — sekretarz, Marian Guenther — zastępca, Alfons Sobolewski — skarbnik, Tadeusz Klerykowski — zastępca oraz Kazimierz Cielejewski, Leon Kostencki (Gniezno) i Stefan Ludwiczak (Wolsztyn) — członkowie. (lc)

Poprawa bytu i oświaty na wsi
musi być pierwszą troską
budżetów samorządowych

W Poznaniu w auli Akademii Handlowej odbyła się wczoraj konferencja starostów powiatowych, przewodniczących powiatowych i miejskich rad narodowych, prezydentów miast wydzielonych, kierowników biur prezydialnych rad narodowych, inspektorów samorządowych i kierowników rachuby w wydz. powiatowych wojew. poznańskiego w sprawie omówienia całokształtu prac związanych z układem i zatwierdzeniem przez Związek Samorządowy budżetu na r. 1949.

Konferencja miała charakter odprawy i prowadził ją p. Piękniewski — przewodniczący Wojew. Rady Narodowej.

Rolę samorządu w obecnym ustroju scharakteryzował p. Rybicki — dyrektor Departamentu Min. Adm. Publicznej. Omawiając zasady planowania nowego budżetu, prelegent stwierdził, że budżety samorządowe i plany inwestycyjne muszą być gotowe przed budżetem państwowym koniecznie w wyznaczonym terminie. Wydana specjalna instrukcja zorientuje poszczególne samorządy w sposobie opracowania budżetu. Dyrektor Rybicki podkreślił, że **w nowym budżecie muszą być przede wszystkim uwzględnione sumy na poprawienie bytu i oświaty na wsi.**

Dyrektor Wydziału Organizacji Kancelarii Rady Państwa — A. Wendel omówił sprawę subwencyj, oświadczając, że najprawdopodobniej nie będą już one przyznawane związkom samorządowym.

Pod koniec odprawy przewodniczący Piękniewski zaapelował do zebranych o terminowe opracowanie budżetów w poszczególnych powiatach i miastach wydzielonych. (c)

Brak bydła — brak obornika
Rolnicy polscy obracają się
w błędnym kole

Ogłoszony ostatnio w Waszyngtonie raport Misji F. A. O. w Polsce stwierdza, że w ciągu bardzo niewielu lat Polska będzie mogła powiększyć swoją produkcję rolniczą o 50% w stosunku do stanu przedwojennego, jeżeli przeprowadzone zostaną pewne zmiany w obecnej strukturze rolnictwa i jeżeli rolnikom polskim zostanie udzielona pomoc w stosowaniu nowoczesnych metod uprawy roli.

W raporcie podkreślono, że jedną z największych trudności, jakie spotyka rząd polski w swych wysiłkach nad poprawą sytuacji żywnościowej jest zły stan obecnego pogłowia bydła, które — według zdania Misji F. A. O. — znajduje się w niewielkiej ilości i w złym stanie zdrowia wskutek niedostatecznego odżywiania. Rolnicy polscy obracają się wciąż w błędnym kole, spowodowanym stratą dwóch trzecich bydła i przeszło połowy koni podczas wojny. Przed wojną obornik stanowił 90% nawozu koniecznego dla piaszczystych gleb Polski. Obecnie ilość ta znacznie się zmniejszyła, a przy braku nawozów sztucznych pogorszyła się znacznie wydajność ziemi, tak że zbiory wynoszą mniej więcej połowę zbiorów przedwojennych.

Raport stwierdza, że w okręgach zniszczonych przez wojnę produkcja rolna stoi wciąż jeszcze znacznie poniżej normalnego poziomu i dla rolników, zamieszkujących te tereny, konieczną jest doraźna pomoc umożliwiająca im odbudowę zabudowań, uzupełnienie inwentarza i poprawę wydajności gleby.

Raport kładzie główny nacisk na konieczność poprawy stanu bydła mlecznego, domagając się radykalnego zwalczania gruźlicy krów, co przyczynia się do rozpowszechnienia gruźlicy wśród dzieci i ludności dorosłej. Misja zaleca również wprowadzenie pewnych zmian w obecnym programie produkcji drewna, podkreślając znaczenie tej produkcji także i dla budownictwa wiejskiego.

Zawód miłosny
powodem samobójstwa

Mieszkanka Środy 23-letnia Helena Wójcikówna, właścicielka składu galanteryjnego przy ul. Walki Młodych 3, wypiła w dniu 18 bm. większą porcję esencji octowej. Samobójczynię w stanie groźnym przewieziono do szpitala, gdzie walczy jeszcze ze śmiercią. Powodem targnięcia się na życie był zawód miłosny. (fk)

Ostatnie przygotowania do startu
Warszawa żyje wyścigiem „Dookoła Polski"

Tel. od własnego korespondenta

Warszawa jak długa i szeroka żyje pod znakiem wielkiego wyścigu dookoła Polski „Tour de Pologne". Gdziekolwiek się ruszymy, czy to w kawiarni, autobusie, a nawet w tramwaju o niczym innym się nie mówi, tylko o wyścigu „Tour de Pologne".

Na tę wielką uroczystość gmach „Czytelnika" przy ul. Daszyńskiego został udekorowany flagami państwowymi oraz flagami państw biorących udział w wyścigu zawodników.

Kolarze Szwecji i CSR w stolicy

Jako pierwsi z zespołów zagranicznych przybyli na wyścig „Dookoła Polski" Szwedzi. Przyjechali oni w sobotę po południu w składzie: Olle Persson, Kjell Persson, Karlsson, Rydmark i Widewall.

W niedzielę przyjechali do Warszawy Czesi. W składzie zespołu CSR zaszły małe zmiany. Kebrle, który miał być kierownikiem drużyny przyjechał jako zawodnik, natomiast nie przybył najlepszy z zapowiedzianego zespołu Barton. Kebrle podobnie jak Vawerde i Hancy startowali w wyścigu z Pragi do Warszawy. Poza tym z Czechosłowacji przyjechał Pavlas Józef, który jest jednym z najmłodszych uczestników wyścigu i liczy dopiero 22 lata. Reprezentuje on barwy klubu Pardyvice i brał udział w wyścigu Warszawa—Praga. Hanus Fr. z klubu Idevice ma 24 lata i jechał z Pragi do Warszawy. Vawerda Karol ma lat 25 i również jechał do Warszawy. Puklicky Lubomir z V. S. K. Praga jest jeszcze młodym liczącym 22 lata kolarzem.

Po zakwaterowaniu się w polskiej YMCA i zjedzeniu obiadu Czesi udali się samochodem na zwiedzenie miasta. Szwedzi, którzy przybyli w sobotę czują się doskonale i w niedzielę przedpołudniem zwiedzili Warszawę. Szczególnie silne wrażenie zrobił na nich widok Getha.

Jak wynika z opowiadań do „Tour de Pologne" przygotowali się bardzo solidnie i przejechali w bieżącym sezonie już 4.500 km uzyskując na treningach czas na 100 km — 2.20 minut, który jest bardzo dobrym wynikiem.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" wydała wszystkim zawodnikom biorącym udział w wyścigu dookoła Polski po jednej zapasowej gumie. Szwedzi startować będą w jasno granatowych koszulkach.

W dniu dzisiejszym przed gmachem „Czytelnika" odbędzie się start honorowy do I etapu na trasie Warszawa—Olsztyn. Kolarze przedefilują ulicami: Daszyńskiego, Piusa, al. Stalina, I Armii, al. Sikorskiego, Kruczą, Chmielną, Nowym Światem, al. 3 Maja, Mostem Poniatowskiego, Zieleniecką, Targową udają się na miejsce ostrego startu do Golędzinowa.

Startować będzie 77 kolarzy.

W przededniu wyścigu padał w Warszawie deszcz i dopiero pod wieczór wypogodziło się. (t)

Ceduła giełdy zbożowo-towarowej w Poznaniu

z dnia 21 czerwca 1948 r.

Pszenica 3600, żyto 2400, jęczmień 2400, owies 2400, gryka 4500 do 4700, proso 3300 do 3600.

Mąka pszenna 70% 5500, mąka żytnia 80% 3150, mąka ziemniaczana sup. 8000, kasza jęczmienna 65% 4200, otręby pszenne 1600 do 2000, otręby żytnie 1300, 1500, otręby jęczmienne 1100, 1200, otręby kukurydziane 1100, 1200.

Groch Wiktoria 5400 do 5800, groch polny 4800 do 5200, fasola biała 5000 do 5400, fasola kolorowa 4000 do 4500, seradela 4600 do 5000, łubin gorzki 3600 do 3900, łubin niegorzki 4000 do 4300. siemię lniane 17 000 do 17 500, siemię konopne 8000 do 8500, siemię słonecznikowe 9000 do 9500, lnianka 9200 do 9700, gorczyca 7500 do 8000.

Makuchy lniane w taflach 4000 do 4100, makuchy rzepakowe w taflach 2100 do 2200, śrut lniany 3200 do 3400, śrut rzepakowy 2000 do 2100, siano prasowane 700 do 800, słoma prasowana 550 do 600.

Ziemniaki 500 do 550.

Olej lniany 65 000 do 70 000, olej rzepakowy 33 000 do 35 000.

Tendencja i obroty: spokojne.

Z bliska i z daleka

NAJWIĘKSZY RADIOWĘZEŁ WIEJSKI

Polskie Radio przystąpi wkrótce do budowy największego w Polsce radiowęzła wiejskiego w Dobromierzu, pow. Jawor na Dolnym Śląsku. Zradiofonizowanych zostanie ponad 7 wsi. Wybudowanie radiowęzła stanowić będzie jedno z największych osiągnięć w zakresie radiofonizacji osiedli wiejskich (m)

WZOROWE ZAGRODY CHŁOPSKIE

W woj. krakowskim wybudowano 12 wzorowych zagród, przy budowie których uwzględniono regionalne cechy poszczególnych obszarów ziemi krakowskiej. Zagrody te są wzorowe zarówno z punktu widzenia racjonalnej gospodarki jak i warunków estetycznych. Tego rodzaju budownictwo zaprojektował Wojewódzki Wydział Odbudowy w Krakowie. W pow. wadowickim miejscowi rolnicy, opierając się na typie wzorowych zabudowań, wybudowali własnym kosztem kilkadziesiąt podobnych zagród. (m)

GARBARNIA RYBICH SKÓR

W Szczecinie powstała pierwsza w Polsce garbarnia rybich skór. Będą one używane na wierzchy do damskich bucików, rękawiczki, paski i in. podobne artykuły. Skóry z węgorza, dorsza i innych ryb są miękkie, elastyczne, trwałe i dość tanie, ze względu na niskie koszty i łatwość produkcji. Przed spółdzielniami rozwina się szerokie możliwości zaopatrzenia w ten surowiec nie tylko rynku krajowego, ale i zagranicy. (d)

STRATY ZAKOPANEGO NA SKUTEK POWODZI

Straty na skutek powodzi w Zakopanem wyniosły według prowizorycznych obliczeń 3 miliony zł. Składają się na nie zniszczenie wodociągów miejskich w okolicy przewodów wysokiego napięcia, wyrwanie w kilku miejscach bruku z jezdni. (d)

WŁADYSŁAWOWO BUDZI ZAINTERESOWANIE

Port rybacki we Władysławowie budzi coraz większe zainteresowanie zagranicą. Jedno z pism londyńskich zamieściło ostatnio bardzo obszerny artykuł o porcie Władysławowo. Port ten — stwierdza pismo — jest nowoczesnym portem rybackim, w którym gości 120 duńskich statków rybackich i 40 szwedzkich. W okresie sezonu port Władysławowo był bazą dla 200 zagranicznych jednostek. Pismo podkreśla, że jest to tylko skromny przykład aktywności polskiego rybołówstwa. (d)

Komentarz dnia

ZWARTY FRONT

Tradycyjna i wielowiekowa przyjaźń polsko-węgierska przybrała nowe, bardziej sprecyzowane formy. Podpisany w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską jest wyrazem wspólnych doświadczeń dziejowych oraz wspólnych celów gospodarczych, politycznych i kulturalnych.

Wspólnota interesów obu naszych narodów przewija się poprzez całą historię. Już w zaraniu naszych dziejów zawarty został w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa germańskiego pierwszy sojusz polsko-węgierski.

Jagiellonowie panowali przez długie lata w Budzie, Węgrzy zaś zasiadali na tronie Polski. Zacieśnienie tych więzów nastąpiło na polach walk przeciw Turkom i Tatarom w XIII, XIV i XV wieku. W okresie Wiosny Ludów, w latach 1848—1849 w walkach o niepodległość Węgier uczestniczyli Polacy: Bem, Wysocki, Dembicki i inni.

Wspólne walki z „Drang nach Osten", z tyranią caratu i Habsburgów zacieśniły braterstwo obu narodów.

Okres rządów admirała Horthy, jak i wypadki związane z osiągnięciem „wspólnej granicy" stały się smutnym doświadczeniem. W obu państwach narodami rządzono, lecz narody nie rządziły. I gdy w 1939 r. odwieczna groźba niemiecka zawisła na nowo nad Polską i Węgrami, nic już nie mogło powstrzymać katastrofy.

Okres wojny był nową próbą naszej starej przyjaźni. Przeszło 100 tysięcy polskich uchodźców znalazło serdeczną opiekę i pomoc na Węgrzech, gdzie znalazła się dawna emigracja polska, osiadła tu jeszcze od 1900 roku, korzystająca z pełni praw i swobód, posiadająca własne szkolnictwo, gazety i organizacje.

Obecny rząd Lajos Dinnyesa wypowiedział energiczną walkę staremu porządkowi i zacofaniu. Podobnie jak Polska, powojenne Węgry wkroczyły na drogę demokracji ludowej i po przeprowadzeniu reformy rolnej, znacjonalizowaniu kopalń, przemysłu oraz banków, po zrównoważeniu budżetu rozpoczęły w lipcu 1947 roku realizację Trzyletniego Planu Odbudowy. I podobnie jak Polska, demokratyczne Węgry rozwijają się planowo własnym wysiłkiem i własnymi środkami bez pomocy marshallowskich kapitałów.

Ostatnim zaś osiągnięciem, które scementowało społeczeństwo węgierskie, było utworzenie w zeszłym tygodniu jednolitej partii pracujących. Fakt ten posiada zasadnicze znaczenie dla ostatecznego zwycięstwa i utrwalenia demokracji w tym kraju.

Wstępem do podjęcia budowy przyjaźni polsko-węgierskiej w nowych ramach było podpisanie 31 stycznia br. konwencji kulturalnej w Budapeszcie przez ministra Skrzeszewskiego.

O wielkim znaczeniu nowozawartego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy powiedział premier Dinnyes:

„Narody polski i węgierski muszą znów przeciwstawić się niemieckiemu imperializmowi faszystowskiemu. Z doświadczeń 1000-letniej wspólnej przeszłości czerpiemy ważną naukę, że agresywnemu i dążącemu do wojny imperializmowi należy przeciwstawić zwarty front wszystkich miłujących pokój narodów. Pakt przyjaźni polsko-węgierskiej jest tylko jednym ogniwem w potężnym łańcuchu paktów, który jednoczy wszystkie demokracje ludowe w jeden wspólny front zabezpieczenia pokoju, obrony postępu i niepodległości."

Przyjaźń i współpraca naszych narodów weszła więc na nowe drogi. Związani jesteśmy obecnie nie tylko tradycją czy sentymentem, lecz przede wszystkim realną myślą polityczną oraz zrozumieniem wspólnych celów i konkretnych zadań wielkiego obozu demokracji i pokoju. Na tej płaszczyźnie przyjaźń polsko-węgierska posiada długotrwałe szanse owocnego rozwoju.

GŁOS POLSKI

Szef Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie złożył w Sojuszniczej Radzie Kontroli Niemiec notę Rządu R. P., która formułuje stanowisko Polski wobec samowolnych „zaleceń" konferencji londyńskiej. Rząd Polski od dłuższego czasu z niepokojem obserwuje proces odsuwania Rady Kontroli od podejmowania podstawowych decyzyj dotyczących Niemiec.

Do czego prowadzą „zalecenia" londyńskie?

5 czerwca 1945 roku, gen. Eisenhower, marsz. Montgomery, gen. Delattre de Tassigny oraz marsz. Żukow podnisali w imieniu czterech mocarstw deklarację w sprawie Niemiec. W trzy miesiące później, 30 sierpnia 1945 roku marszałek Stalin, prezydent Truman i premier Attlee, układem poczdamskim przypieczętowali wspólnie uzgodnioną politykę. W myśl tych układów wszystkie sprawy dotyczące Niemiec miały być regulowane przez Sojuszniczą Radę Kontroli. Dalej sprzymierzeni zobowiązali się przeprowadzić w okresie okupacji denazyfikację, demilitaryzację i demokratyzację Niemiec.

Tymczasem dziś, w trzy lata po wojnie, która pociągnęła za sobą miliony ofiar, jesteśmy świadkami szeregu prób na zachodzie przekreślenia, lub puszczenia w niepamięć uroczystych zobowiązań — tych właśnie, w wypełnieniu których zainteresowani są najbliżsi sąsiedzi Niemiec, cała Europa i cały świat.

Pod hasłem planu Marshalla wstrzymano demontaż ciężkiego przemysłu w Zagłębiu Ruhry. Również denazyfikacja została zaniedbana, a notoryczni hitlerowcy zajęli naczelne stanowiska w strefach okupowanych przez mocarstwa anglosaskie. Krupp, Puender, Kopf i setki im podobnych nie znaleźli sędziów — znaleźli natomiast protektorów.

Podobnie jak po pierwszej wojnie światowej niemiecki militaryzm podniósł głowę dzięki dolarowym i sterlingowym pożyczkom dla Metall-Vereinu i wielkich koncernów przemysłowych, tak i teraz plan Marshalla już oficjalnie przewiduje podniesienie ciężkiego przemysłu w tzw. Bizonii do przodującej roli w gospodarce Europy. Doszło do tego, że okupacja w strefach zachodnich umacnia w Niemczech te elementy, przeciwko którym miała być właśnie okupacja wymierzona.

Toteż w świetle deklaracji czterech mocarstw oraz układu poczdamskiego „londyński zespół sześciu" jest organem przypadkowym i nie uprawnionym do zabierania głosu w sprawie Niemiec. Jego uchwały czy zalecenia nie mają i nie mogą mieć ani mocy prawnej, ani też autorytetu międzynarodowego. W świetle faktów zaś zalecenia londyńskie — wbrew umowie poczdamskiej, głoszącej, że Niemcy traktowane będą jako całość gospodarcza — zmierzają do rozbicia Niemiec na dwie części i do stworzenia nad Renem nowej odskoczni dla agresji w Europie.

Głos najbliższego sąsiada Niemiec

Jako najbliżsi sąsiedzi Niemiec i jako naród, który od pierwszego do ostatniego dnia wojny prowadził ciężką walkę z najeźdźcą, ponieśliśmy straty, których nie da się określić cyframi. Dość przypomnieć, że w samej tylko Warszawie zginęło ponad 700 tysięcy ludzi, z czego w powstaniu około 250 tysięcy. Natomiast we wszystkich działaniach wojennych Stany Zjednoczone i Wielka Brytania straciły łącznie 585 tysięcy zabitych, a więc znacznie mniej, niż sama tylko stolica Polski.

Udział nasz był olbrzymi i tym cenniejsze doświadczenia nasze wyniesione z tej wojny. Wiemy, że każda decyzja w sprawie naszego zachodniego sąsiada bezpośrednio dotyczy i nas. Dlatego też Rząd R. P., dbając o interesy narodu polskiego, nie może zgodzić się, aby decyzje w podstawowych sprawach dotyczących Niemiec, podejmowane były przez niektóre tylko państwa — jak w wypadku konferencji londyńskiej, przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, Francję i Benelux.

Już w lutym br., a więc — długo przed konferencją w Londynie, komunikat o wspólnej deklaracji Ministrów Spraw Zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, ogłoszony w Pradze, wskazywał na niebezpieczeństwo takiego rozwoju wypadków. Był to pierwszy dzwon na alarm.

Dzisiaj wypadki posunęły się naprzód. Niejeden żołnierz amerykański, brytyjski, czy francuski zadaje sobie palące pytanie: czy po to walczyliśmy, aby rządy nasze miały odbudować potęgę Niemiec?

Konferencja londyńska oraz jej zalecenia stanowią jawne nogwałcenie uchwał poczdamskich i próbę odsunięcia na plan dalszy Sojuszniczej Rady Kontroli — jedynego pełnomocnego organu. Są to dopiero próby — lecz ich urzeczywistnienie pociągnąć może skutki wręcz fatalne, zarówno dla samych Niemiec jak i dla całej Europy.

W tej sytuacji Polska jako najbliższy sąsiad Niemiec miała prawo i powinna była zabrać głos w imię swego własnego bezpieczeństwa i w imię interesów całego demokratycznego świata.

W nocie swej Rząd R. P. nie ograniczył się jedynie do oficjalnego sformułowania polskiego punktu widzenia — co mogło być zrozumiane jako symboliczny gest protestu — lecz wystąpił z konkretną inicjatywą niezwłocznego zwołania posiedzenia Sojuszniczej Rady Kontroli.

Głos Polski jest jeszcze jednym dzwonem na alarm i nowym przypomnieniem pod adresem zachodnich mocarstw, że na deklaracji poczdamskiej obok podpisu Związku Radzieckiego widnieją podpisy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. A o tym niektóre rządy wydają się zapominać.

J. R.

7 lat temu...

Wybuch wojny między Związkiem Radzieckim a III Rzeszą, między pierwszym państwem socjalistycznym na świecie, a obozem będącego wtedy u szczytu powodzeń militarnych faszyzmu, jest zbyt ważnym wydarzeniem, aby rocznicę jego pominąć można było milczeniem.

Dla każdego, kto śledził uważnie przebieg wydarzeń politycznych w okresie bezpośrednio poprzedzającym wojnę

konflikt zbrojny między obu państwami był rzeczą nieuniknioną.

Wystarczy przypomnieć sobie chociażby bezkompromisowe stanowisko Związku Radzieckiego w okresie układu monachijskiego, który przesądził o losach Czechosłowacji. ZSRR był wówczas jedyną siłą, która zdecydowanie przeciwstawiała się dalszym postępom hitleryzmu, siłą gotową nawet do zbrojnego wystąpienia. W przeciwieństwie do Anglii i Francji, w przeciwieństwie do ówczesnego rządu polskiego, który nie zgodził się na przemarsz Armii Czerwonej przez nasze terytorium, stanowisko Związku nie budziło i budzić nie mogło żadnych wątpliwości.

Podpisany tuż przed wrześniem 1939 roku układ o nieagresji z Niemcami był jedynie zabezpieczeniem się na najbliższą przyszłość. W trwałość jego nie wierzył żaden z kontrahentów. Zwycięski, triumfujący hitleryzm nie czuł się pewnie, mając pod bokiem sąsiada przeciwstawiającego się zdecydowanie faszyzacji Europy.

Dalszy wzrost potęgi III Rzeszy stanowił śmiertelne niebezpieczeństwo dla państwa budującego socjalizm. Wiadomo było, że rozpędzona machina wojenna niemiecka nie zatrzyma się w miejscu i będzie dążyła do unicestwienia wszelkich przeszkód, że u kresu dążeń „wodza" III Rzeszy tkwi

obłąkana idea panowania nad światem,

poddania go zbrodniczemu germańskiemu panowaniu.

Sprzeczności między Związkiem Radzieckim a Niemcami wystąpiły jaskrawo na długo przed zbrojnym starciem. Wystarczy przypomnieć protest ZSRR przeciwko wkroczeniu wojsk niemieckich do Bułgarii w marca 1941 roku, lub podpisanie paktu przyjaźni z Jugosławią w kwietniu tegoż roku. Sprzeczności te, rzecz prosta, nie były przypadkowe. Zdobywając się na wspaniałe akty dyplomatyczne, Związek wyraźnie podkreślał swe negatywne stanowisko wobec postępów niemieckich, stwierdzał, że na dłuższą metę nie będzie ich tolerował.

Wreszcie nie należy zapominać o tym, że zwycięskie Niemcy mimo wojennych sukcesów, zaczynały odczuwać głód surowców i płodów rolnych. Zdobyć je mogli jedynie na niezmierzonych przestrzeniach Związku Radzieckiego. Podbój Rosji miał ukoronować dotychczasowe zwycięstwa.

Sytuacja militarna Związku Radzieckiego nie przedstawiała się w tych przełomowych miesiącach korzystnie. Dosłownie cała Europa, poza toczącą się nierówną walką na wyspach brytyjskich, znajdowała się bądź w rękach Niemców, bądź też w rękach ich sprzymierzeńców. Interwencja Stanów Zjednoczonych, wywołana zresztą wystąpieniem Japonii miała nastąpić dopiero na jesieni Armie niemieckie, upojone łatwymi zwycięstwami, rozporządzały najnowszym sprzętem wojennym, posiadały doświadczenie, nabyte w dotychczasowych bojach. Związek Radziecki do pewnego stopnia zaskoczony nagłym, dokonanym bez wypowiedzenia wojny uderzeniem, nie od razu mógł przeciwstawić swój całkowity potencjał wojenny zgromadzonym przez Niemców siłom. Dlatego też pierwsze uderzenie armii pancernych, poparte wydatnie przez lotnictwo, przyniosło Niemcom pewne sukcesy.

Dnia 3 lipca oświadczył Stalin:

„Atak wojsk niemieckich jest niczym nieuzasadniony

Wojna ta będzie wojną narodową i ideologiczną. Tereny oddawane nieprzyjacielowi winny stanowić tylko pustynię. Każdy zdolny do noszenia broni obywatel ZSRR na terytorium zajętym przez wroga, ma obowiązek orężnie walczyć w oddziałach partyzanckich."

Narody Zw. Radzieckiego podjęły rzuconą rękawicę. Mimo że jesień 1941 roku przyniosła Niemcom dalsze sukcesy, atak na Moskwę załamał się. Dywizje niemieckie, które były oddalone zaledwie o 20 km od stolicy ZSRR przegrały bitwę pod Tułą i po ciężkich walkach zostały odrzucone o 200 km, tracąc Kalinin i Kaługę. Poniósłszy olbrzymie straty już w dniu 18 grudnia, Niemcy musieli przyznać: „W wyniku działań wojennych, zmierzających do przejścia z systemu wojny ruchomej na system wojny pozycyjnej, celem skrócenia linii frontu, wojska nasze dokonały operacyj odwrotowych."

Opór Armii Czerwonej był pierwszą poważną zaporą, na jaką natrafili Niemcy w swoim przerażającym pochodzie od zwycięstwa do zwycięstwa. Zaporą, której nie tylko nie złamały doznane niepowodzenia, ale która miała z miesiąca na miesiąc, z dnia na dzień wzrastać i doprowadzić do decydującej wygranej pod Stalingradem i wreszcie zadać

śmiertelny cios faszyzmowi

Dziś, gdy w pamiętną rocznicę wspominamy przebieg tych gigantycznych zmagań, nie wolno nam zapominać, że zadecydowały one również o losach naszej ojczyzny. Właśnie zwycięstwu Armii Czerwonej zawdzięczamy odzyskanie niepodległości. Dzięki niemu uzyskaliśmy wreszcie godny wielkiego narodu dostęp do morza, oparliśmy granice zachodnie o Odrę i Nisę. Spełniły się słowa marszałka Stalina, który w grudniu 1941 roku oświadczył generałowi Sikorskiemu w Moskwie: „Polska musi być większa i silniejsza, niż przed wojną."

Dzień 22 czerwca pozostanie w dziejach świata datą przełomową, datą śmiertelnego starcia się nie tylko dwóch mocarstw, ale i dwóch idei, dwóch światopoglądów. Ideologia napastnika — to zakucie narodów Europy w pęta niewoli, to przekreślenie wszystkiego, co dobre, słuszne, sprawiedliwe, to powrót pierwotnego, nie uznającego żadnych hamulców grożącego zagładą całym narodom barbarzyństwa. Broniąc własnej ziemi — ludy Związku Radzieckiego stanęły w obronie najszlachetniejszych ideałów ludzkości, w obronie wolności i postępu. I jeśli dziś nie staliśmy się wszyscy ofiarami obozów i komór gazowych — to zawdzięczamy to bezimiennemu mestwu radzieckiego żołnierza, który w mroźnych miesiącach grudnia 1941 roku stanął na przedpolach Moskwy, i który złączył pojęcie Wolności własnej Ojczyzny z Wolnością wszystkich narodów świata.

Traktory, samochody i wielkie piece

(Korespondencja własna „Głosu Wielkopolskiego)

Na ulicach miast radzieckich i na drogach, łączących poszczególne miejscowości, odczuwa się wciąż wzrastające nasilenie ruchu samochodowego. Na obszarach, które znajdowały się pod okupacją niemiecką i na których obecnie wre gorączkowa praca nad odbudową, transport samochodowy wzrósł dwukrotnie w stosunku do okresu przedwojennego. Dotyczy to przede wszystkim obszaru Kubania, okręgów Woroneża, Kurska, Orła, Smoleńska i Rostowa. W r. 1950 podwojenie transportu samochodowego nie będzie już miało charakteru lokalnego, będzie zjawiskiem powszechnym.

Między wieloma małymi miastami i wsiami uruchomiona została komunikacja samochodowa. W rosyjskiej republice federacyjnej sieć komunikacyjna objęła 335 miast. W 150 miastach urządzono wielkie parki dla taksówek. Nowe samochody mają komfortowe urządzenia, typu wagonów o napędzie Diesla. W związku z gwałtownym wzrostem transportu samochodowego podjęto budowę szeregu nowych garaży i stacyj benzynowych.

Produkcja pojazdów mechanicznych wzrasta z miesiąca na miesiąc. Jak wiadomo, już w roku 1937 Związek Radziecki zajął drugie miejsce na świecie i pierwsze w Europie pod względem produkcji samochodów ciężarowych. W roku 1938 produkował on tyle, ile Anglia, Niemcy i Włochy łącznie. Podczas wojny wybudowano na Uralu nowe potężne zakłady samochodowe. Zakłady w Moskwie, Gorkim, Jarosławiu powiększyły znacznie swą zdolność produkcyjną. Obecnie buduje się nowe fabryki na Ukrainie, nad Wołgą, w Gruzji, na Białorusi i Syberii.

5900 nowych zakładów przemysłowych

W okresie dwóch pięciolatek przedwojennych — oświadczył w wywiadzie udzielonym prasie zastępca ministra ciężkiego przemysłu. Powojenny plan miono w Związku Radzieckim 9000 nowych zakładów przemysłowych. Dało to w rezultacie zwiększenie produkcji ciężkiego przemysłu. Powojenny plan pięcioletni przewiduje budowę nowych 5900 zakładów przemysłowych. Dla zilustrowania tej cyfry wystarczy zaznaczyć, że produkcja hut, wybudowanych w okresie bieżącego planu pięcioletniego wynosi 16 200 000 ton stali rocznie. Jest to prawie tyle, ile Związek Radziecki produkował przed wojną, a znacznie więcej, niż np. produkuje Francja.

W ciągu pierwszych dwóch lat nowego planu pięcioletniego główny nacisk położono na odbudowę zakładów ciężkiego przemysłu, zniszczonych przez Niemców. Uruchomienie giganta przemysłu hutniczego „Zaporożstal" umożliwiło zaopatrywanie fabryk samochodowych w tak potrzebną im blachę stalową.

Fabryka rur w Nikopolu wpłynęła na szybki rozwój przemysłu naftowego.

W roku 1947 ruszyły poza tym wielkie piece Lipecka (okręg moskiewski) i Nowo-Tuli, walcownie Stalingradu na Uralu i w Kazachstanie, szereg pieców martenowskich i innych zakładów hutniczych.

W końcowe stadium weszły już obecnie odbudowa traktorów w Stalingradzie i Charkowie, budowa nowych zakładów w Lipecku i Włodzimierzu (okręg moskiewski). Znaczna część nowych zakładów budowy traktorów w Mińsku też już jest wykończona. W najbliższej przyszłości tysiące traktorów, wyprodukowanych w mińskich zakładach, wyruszą na pola Białorusi; 50 traktorów dziennie opuści fabrykę w Mińsku.

Powstają nowe huty

W zakładach Azowstal w Mariupolu i Nowo-Tagilu (na Uralu) i w hucie Pietrowskiej w Dniepropietrowsku uruchomiono oddziały, produkujące szyny i belki. Przemysł rur walcowanych otrzymał w roku 1948 dwa nowe zakłady. Powstały one w Nikopolu i Dniepropietrowsku. Największe huty południa — zakłady „Azowstal" — odbudowano już całkowicie. Na zachodnim brzegu Uralu, w okolicach miasta Orsk rosną w błyskawicznym tempie zakłady ciężkiego przemysłu maszynowego. Fabryka nie została jeszcze wykończona, ale już w różnych zakątkach Związku Radzieckiego znane są maszyny z marką fabryczną „Juzuralmasz".

W tym roku powstanie jeszcze na Transkaukazie nowa huta; rozpoczyna się budowę nowych hut w Karagandzie (Kazachska republika), na północnym zachodzie Związku Radzieckiego.

Na miejscu małej wioski uralskiej Nowo-Troickoje powstanie największa w Europie fabryka wysokowartościowej chromoniklowej stali. Fabryka ta będzie produkowała tyle metalu, ile wszystkie fabryki Rosji przedrewolucyjnej łącznie. Powstaje tu w związku z tym nowe miasto, Troickoje.

Jest to zaledwie kilka cyfr, dotyczących nowych inwestycyj ciężkiego przemysłu w Związku Radzieckim.

R. K.

BELGRAD jest podwójną stolicą

(Korespondencja własna Głosu Wielkopolskiego)

Gdy w r. 1909 grupa serbskich oficerów wtargnęła do pałacu królewskiego zabijając króla Aleksandra Obrenowicza i jego kochankę Dragę Maszinową, Belgrad był jeszcze dużą wsią. Od tego czasu wiele się zmieniło. Dziś jest to miasto nowoczesne, pełne okazałych budowli, przy których tu i owdzie kulą się jeszcze parterowe domki z tamtych czasów. — Z okna luksusowo urządzonego hotelu „Moskwa" przy głównej ulicy Terazie widać wielobarwny tłum, wypełniający tarasy kawiarń i szerokie chodniki. Tłum ten zdecydowanie różni się od naszego. Nieoszczędny w słowach i gestach południowy temperament i barwność często spotykanych strojów ludowych, przypominających nieco stroje naszych górali, nadają mu akcent specjalny. Społeczeństwo tutejsze jest w znacznie wyższym stopniu niż nasze społeczeństwem chłopskim i z tego pnia czerpie wytrwałość i upór nieugięty w realizowaniu swych zamierzeń, jak to mieliśmy możność obserwować na każdym kroku.

Nie ma złodziei ani żebraków

Nie widać również tych cech ujemnych, jakie w ustroju kapitalistycznym są nieodłącznym niemal następstwem urbanizacji, łączącej przepych i luksus z nędzą i zepsuciem. W Belgradzie i w ogóle w Jugosławii nie ma np. złodziei. Początkowo z niepokojem a później z podziwem i zazdrością przypatrywałem się jak nasz cicerone po Jugosławii red. dziennika „Politika" Stoilko-Stoilković szedł z nami na miasto szukać taksówki, o które notabene w Jugosławii jest dość trudno, nie troszcząc się zupełnie o pozostawione na peronie walizki. Podobnie zresztą postępowali inni i nigdy nie zauważyłem, żeby coś komuś zginęło. Ze zdumieniem stwierdziłem, że nie ma tu również żebraków, których dotychczas uważałem za coś nieodłącznego od pojęcia Bałkanów.

Jugosłowiańskie tempo

Belgrad jest podwójną stolicą: całej Federacji i republiki Serbii, ma więc charakter miasta urzędniczego. Przed wojną liczył 280 tys. mieszkańców — dziś liczba ta dociąga do 400 tysięcy. Uderzając na Jugosławię w kwietniu 1941 r., Niemcy rozpoczęli atak od silnego nalotu na stolicę; w późniejszych latach wojny Belgrad był parokrotnie bombardowany przez siły powietrzne aliantów. W konsekwencji około 20% domów zostało uszkodzonych. Dzisiaj nie widać już żadnych śladów tych zniszczeń. Wyremontowano to, co nadawało się do naprawy, a tam, gdzie ruina była całkowita, usunięto gruz i urządzono skwery. Tym niemniej w związku z przyrostem ludności istnieją poważne trudności mieszkaniowe i budowa nowych gmachów mieszkalnych jest główną troską władz. Nie jest to troska tylko platoniczna. Buduje się istotnie i to dużo i szybko. Mieliśmy możność zwiedzenia jednego z nowobudowanych osiedli. Z 16 bloków, obejmujących 507 mieszkań dwu i trzypokojowych z kuchnią i łazienką, których budowę rozpoczęto w czerwcu ub. r. — 5 jest już zamieszkałych a całość będzie wykończona we wrześniu tego roku.

To rekordowe tempo możliwe jest tylko dzięki specjalnemu systemowi zorganizowania pracy i zdyscyplinowaniu społeczeństwa jugosłowiańskiego. Każdy dorosły obywatel jest członkiem Frontu Narodowego, organizacji, mającej za zadanie budzenie społecznej inicjatywy i pomaganie państwu w podnoszeniu cywilizacyjnym i kulturalnym tak niegdyś zacofanego kraju. Front Narodowy organizuje ochotnicze brygady pracowników, które w własnym zakresie wykonują wszelkie prace, nie wymagające specjalnego, fachowego przygotowania. Na wspomnianej budowli — jak informuje nas kierownik inż. Popović — wszystkie roboty ziemne a częściowo nawet murarskie wykonane zostały przez ochotników z brygad Frontu Narodowego.

Młodzież buduje stolicę

Drugą podstawową siłą społeczną nowej Jugosławii jest jej młodzież, ujęta w ramy jednolitej organizacji Omladina, skupiającej chłopców i dziewczęta w wieku od 14 do 25 lat. Młodzież ta prowadzi walkę z analfabetyzmem, buduje drogi, koleje, wsie i miasta.

W widłach Sawy i Dunaju u stóp Kalimegdanu, dawnej twierdzy tureckiej, skąd dziś dumnie spogląda ku zachodowi i północy wykuta z brązu statua Zwycięzcy, dłuta największego rzeźbiarza jugosłowiańskiego Mestrovića, dźwięczą kilofy i łopaty, syczą pneumatyczne młoty, kładąc podwaliny pod nowy Belgrad. Tu znajdzie pomieszczenie część reprezentacyjna stolicy, wzniosą się gmachy federalnych ministerstw i Komitetu Centralnego Partii. 30 000 młodzieży uwija się po terenie, osusza błotniste sadzawki, rozplanowuje nierówności, wbija 12-metrowej długości cementowe słupy, na których oprą się fundamenty nowych budowli. Stanie tu miasto obliczone na 250 000 mieszkańców. Pustka, istniejąca między starym Belgradem a jego przedmieściem Zemumem, które jeszcze w r. 1914 znajdowało się poza granicą państwa, zostanie wypełniona.

Tańczymy „kolo"

Jest godzina 4 po południu. Po szosie prowadzącej przez teren robót przemaszerowują z rozwiniętymi sztandarami kolumny młodzieży z różnych zakątków kraju. Oto idzie właśnie oddział chłopców i dziewcząt z Macedonii. Na śniadych, spalonych słońcem twarzach — uśmiech, w oczach błyski zadowolenia. Nic dziwnego: ten oddział właśnie zdobył w dniu dzisiejszym palmę pierwszeństwa, o czym świadczy proporczyk niesiony obok sztandaru republiki.

Plac Republiki stanowi centrum handlowej dzielnicy Belgradu.

Po 6 godzinach pracy wracają do swych kwater. Te kwatery to znów całe miasteczko z ulicami i placami. Ogromny, ułożony z kolorowych kamyczków napis „Živieli Tito" (Niech żyje Tito) przypomina nasze harcerskie obozy. Są i inne podobieństwa. Oto z jednego baraku dolatują nas dźwięki piosenki, oto na jednym z placyków wokół grającego na harmonii chłopca zaczyna się formować taneczny krąg.

To „kolo" — narodowy taniec jugosłowiański, tańczony we wszystkich republikach. Dwoje chłopców lub dziewcząt zrywa się z miejsca i zaczyna przytupywać w takt muzyki a po chwili dołączają się inni. Coraz przyskakuje ktoś nowy, linia tańczących wydłuża się, zaczyna zakręcać się w ślimacznicę i wreszcie przy ostatnich taktach muzyki tworzy wielkie koło. Stąd nazwa tego tańca.

Jesteśmi ciekawi, zaglądamy do baraków i stołówek. Łóżka porządnie zaścielone, dyżurny przyjmuje nas meldunkiem, widać dyscyplinę i porządek. Rozmawiam z 19-letnim Hercegowińczykiem Ahmedem Jovanovićem. Chłopak pochodzi z wioski niemal doszczętnie zniszczonej przez Niemców w czasie walk partyzanckich. Od 15 roku życia służył w armii marszałka Tito. Turnus obozowy Omladiny trwa zasadniczo 2 miesiące, ale on postarał się, by go pozostawiono w obozie budującym nowy Belgrad jeszcze przez dalsze dwa. Czuje się tu doskonale, nauczono go czytać i pisać...

Drogą okrężną na Zemum wracamy z powrotem do Belgradu. Gdzieś na krańcach horyzontu stacza się ku Sawie zachodzące słońce, w uszach dźwięczy tylekroć dziś zasłyszana piosenka: „Raz, dwa, raz, dwa Omladina Titova". — Jugosławia posiada wiele bogactw naturalnych ale największym skarbem tego kraju jest jego wspaniała młodzież.

JAN BRZESKI

Polska gospodarka rybna bije rekord za rekordem

Rozmawiamy z dyr. Chamerskim o pracach i zamierzeniach Poznańskiego Oddziału Centrali Rybnej

Piękny, pogodny dzień wywabił mnie nad Wartę. Zamierzałem trochę poleniuchować. Ale — kiedy znalazłem się w pobliżu okazałego, niedawno wzniesionego budynku Centrali Rybnej przy ulicy Szyperskiej, ciekawość dziennikarska i nawyk chwytania okazji przezwyciężyły. Po chwili rozmawiałem już z dyr. Centrali p. Janem Chamerskim.

Okazało się, że wizyta moja była bardzo na czasie, bo poznański oddział Centrali Rybnej zamyka bieżącym miesiącem pierwszy bilans rocznej pracy. W chwili kiedy każdy wysiłek wniesiony do ogólnopolskiej gospodarki ma znaczenie, warto pokrótce omówić i to, co zdziałał poznański oddział Centrali Rybnej na odcinku swej pracy i w zakresie spopularyzowania spożycia ryb w kraju.

Wiadomo, że praca Centrali to dalszy łańcuch korzyści, jakie wypływają ze zwiększenia naszego dostępu do morza. Wiadomo też, że rozbudowa naszej floty rybackiej, a w związku z tym zwiększenie podaży ryb w kraju wymagały stworzenia sieci placówek, które byłyby zdolne szybko i fachowo obsłużyć szerokie rzesze społeczeństwa. Kwestii tej dotyczyło więc pierwsze pytanie z jakim zwróciłem się do dyrektora Chamerskiego.

— Informując pana — usłyszałem w odpowiedzi — będę opierać się przede wszystkim na faktach. One mówią najwięcej. W czasie naszej rocznej działalności zorganizowaliśmy na terenie województwa 45 placówek detalicznej sprzedaży. Wszystkie placówki zaopatrzyliśmy w chłodnie, aby umożliwić konserwację ryb i zapewnić konsumentom towar wartościowy i świeży. Dobre wyniki dały nasze starania o jak największe obniżenie czasu transportu. Od dłuższego czasu transporty z miejsc połowu kierowane są bezpośrednio do placówek terenowych, wskutek czego przewóz ryb z wybrzeża — odbywający się zresztą w wagonach-chłodniach — nie trwa dłużej niż 6 godzin. Rozprowadzenie ryb ułatwia nam ponadto 25 samochodów, w tym specjalne samochody-chłodnie.

Zapytuję z kolei, jak przedstawia się spożycie ryb w naszym województwie.

— Miesięcznie sprowadzamy 100 ton dorsza, z czego 50 ton przekazujemy innym oddziałom. Dotychczas województwo poznańskie przodowało w spożyciu ryb. Zrozumiałe jest, że zastąpienie mięsa rybami dawało poważne obniżki deficytu aprowizacyjnego i przyczyniało się do lepszego odżywienia ludzi pracy, gdyż mięso ryb zawierając tak ważne składniki jak: fosfor, wapno i białko jest doskonałym środkiem odżywczym zwłaszcza dla ciężko pracujących. W ostatnich tygodniach zauważamy jednak poważną rezerwę, z jaką ogół społeczeństwa odnosi się do spożycia ryb. Opór ten spowodowały prawdopodobnie jakieś bezpodstawne plotki. Utarło się też fałszywe mniemanie, że ryba w okresie letnim nie dochodzi w tak świeżym stanie jak w zimie.

— Sugestiom tym pragnę zaprzeczyć. Centrala jest jedynym dostawcą ryb dla wojska, jednostek bezpieczeństwa i Służby Polsce i dotąd jeszcze nigdy nie zdarzył się fakt jakiegoś niedociągnięcia. Zawartość każdego transportu jest zresztą badane przez przedstawiciela Państw. Zakładu Higieny. Świeżość towaru gwarantują wreszcie spacjalne urządzenia techniczne, jakimi Centrala dysponuje.

O słuszności ostatniej uwagi przekonałem się, oglądając chłodnie Centrali i baseny mogące pomieścić do 30 ton żywych ryb. W jednym z basenów znajdowała się właśnie większa ilość węgorzy. Specjalna aparatura zaopatrująca wodę w tlen, stwarza doskonałe warunki dla tego rodzaju procesu.

Dowiedziałem się, że plan Oddziału przewiduje zrealizowanie dalszych zamierzeń. W najbliższym czasie podjęta zostanie budowa nowego gmachu, w którym będzie się mieścić zamrażalnia (komora zamrozi do minus 20° — 2,5 ton ryb dziennie), magazyn na lód, dla śledzi, chłodnia o pojemności 20 ton i o takiej samej pojemności magazyn manipulacyjny. Koszt budowy gmachu i urządzeń wyniesie ok. 20 milj. zł. Wybudowane zostaną ponadto — kosztem 8 milj. zł — naturalne baseny wodne w Warcie, co oczywiście obniży znacznie cenę ryb. Całości dopełni mała przetwórnia. Produkcja jej przeznaczona będzie wyłącznie dla miasta. W niedalekiej przyszłości Poznań stanie się więc jedną z najbardziej nowoczesnych central w zakresie gospodarki rybnej.

Zamierzenia te są bardzo na czasie. Polskie rybołówstwo rozwija się w rekordowym tempie i trzeba mu stworzyć szeroką bazę zbytu. W samym kwietniu np. tylko połowy bałtyckie dały blisko 6 tys. ton ryb wartości 260 milj. zł. Ostatnie dni przyniosły dalszą poprawę ilościową w wynikach połowów. Ponieważ ciągle jeszcze zbyt mało jadamy ryb w kraju, nadwyżki idą na eksport — do Czech, Austrii, strefy radzieckiej Niemiec, Szwajcarii i Anglii. W ub. miesiącu Centrala Rybna wywiozła ogółem 586 tys. kg ryb. W eksporcie uczestniczy w niemałym stopniu także oddział poznański.

W sumie oddział zanotował dobre wyniki, a w ciągu jednego roku wywiązał się należycie z powierzonych zadań. Wynik ten upoważnia do wymienienia ludzi, którzy swoją pracą przyczynili się specjalnie do rozbudowy gospodarki rybnej na naszym terenie. Są to: kierownik handlowy oddziału — **Zenon Kurowski**, prokurent — **Henryk Ebertowski**, kier. magazynu i przew. Rady Zakł. — **Adam Frankiewicz**, kier. zakupu — **Romuald Oborski**, kier. sprzedaży — **Wacław Nowakowski** i kier. detalu — **Eugeniusz Dittmajer.**

Po wyczerpaniu wiadomości pozostaje mi już tylko zaapelować do Czytelników: Jedzcie ryby! Mamy ich pod dostatkiem. Są zdrowe i pożywne. A zatem — SMACZNEGO!

J. T.

2000 km włóczęgi po Zachodnim Pomorzu

9

„Mały Paryż" nad Słupią

Taka prosta rzecz — motocykl — 150 kg żelaza i gumy, a potrafi zaspokoić jedną z najstarszych tęsknot ludzkich: chęć szybkiego przenoszenia się z miejsca na miejsce o dowolnym czasie i w dowolnym kierunku. Świadomość, że gdy się tylko zażąda to można znaleźć się w Poznaniu, Łodzi, Warszawie, słowem gdzie się tylko zapragnie, dodaje podróży niezwykłego uroku, potęguje energię i budzi radość życia.

Słupsk, dokąd przywiózł nas latający dywan marki BMW, to mały Szczecin. Wprawdzie Niemcy nazywali go z dumą „małym Paryżem", ale ja nie szedłbym tak daleko. „Mały Szczecin" to jest dostatecznie wielki komplement dla tego miasta. A więc dużo zieleni, szerokie aleje, bulwary, tramwaj, dzielnice willowe, dzielnice gmachów nowoczesnych, rozmach w zaplanowaniu miasta, dużo zabytków historycznych i wyczuwalna bliskość morza (17 km do Ustki) — oto co najpierw uderza przybysza.

Pierwsze notatki kronikarskie o tym starym grodzie słowiańsko-kaszubskim sięgają X wieku. W XII wieku Polacy mieli tu już kasztelanię. W 1187 roku wybudowaliśmy w Słupsku twierdzę obronną. W XIV wieku książe Warcisław IV postawił tu nad rzeką Słupią zamek obronny — stoi do dziś. Również do dziś stoi prastary kościół Panny Marii, fundacji księżnej Anny z Gryfina. Stoją miejskie bramy średniowieczne i stoi wieża o dziwnym stożkowatym kształcie, nazywająca się tajemniczo wieżą czarownic.

W salach miejscowego muzeum widziałem więcej zabytków niż (wybaczcie!) w prehistorycznym muzeum poznańskim. Sala folkloru kaszubskiego jest zapełniona po brzegi. Moc wyrobów glinianych i snycerskich. Widziałem staropomorskie łoże drewniane z baldachimem wspartym na czterech słupach, widziałem kaszubską maselnicę w kształcie kołyski na biegunach i widziałem słomiane chochoły, które były topione przez naszych przodków w święto wiosny.

Mieszkańcy Słupska żyli dostatnio. Słupsk był centrum handlu morskiego. Kupcy słupscy mieli liczne okręty. Tędy szły na eksport skóry, wełna, spirytus, zboże, mięso, ryby wędzone i wyroby bursztynowe. W XIX wieku Słupsk miał: 3 odlewnie żelaza, wielką fabrykę maszyn rolniczych (już czynna!), sześć browarów, cztery tartaki, dwie garbarnie i warsztaty kolejowe. Liczył wówczas 50 tys. mieszkańców.

Dziś żyje tu 35 tysięcy Polaków. Mimo, że stare miasto jest zburzone, Słupsk pomieścić może jeszcze około 15 tys. mieszkańców. Wiele domów, stosunkowo niewiele zniszczonych można będzie w krótkim czasie wyremontować do stanu używalności. Chodzi tylko — jak wszędzie — o odbudowę przemysłu...

Po Szczecinie Słupsk jest drugim co do wielkości miastem Pomorza Zachodniego. Reszta miasteczek tej dzielnicy nie liczy więcej niż po 10 do 15 tys. mieszkańców. Pewnie dlatego „słupianie" łudzą się, że województwo szczecińskie będzie rozcięte na pół, i że ich miasto stanie się ośrodkiem wojewódzkim. A może dlatego, że wiedzą, iż mają u siebie ludzi energicznych i ambitnych, z głową. Słupsk ma nawet swój „Kurier Słupski" i to nie jakiś tam prowincjonalny świstek, ale kurier z prawdziwego zdarzenia, „Czytelnikowski" dziennik, będący mutacją „Kuriera Szczecińskiego".

Kolację jemy — jak zwykle — w hotelowej restauracji, która nie wiedzieć czemu nazywa się tu „Franciszkańska". Knajpa, to jest wklęsłe zwierciadło każdego małego miasta. Ujrzeć tam można jego mieszkańców w dużym powiększeniu, roznegliżowanych moralnie, zgrotęskowanych wódką. U „Franciszkanów" pełno najróżniejszych typów, cała skala okazów ludzkich. Obok mnie siedzi kilku panów pewnych siebie i wyglądających dostatnio. Piją dużo, ale widać, że mają mocne głowy, gdyż nie przestają rozmawiać o interesach. Przy drugim stoliku patrzy w siebie i pożera się nawzajem oczami para młodych, liczących w sumie nie mniej niż 90 lat. Przy trzecim duże mieszane towarzystwo zabawia się kilka razy głośniej, niż pensjonariusze na raucie w domu wariatów. Ponadto po sali snują się stali bywalcy restauracyjni. Cała galeria niesamowitych moczymordów, smoktańców i opijusów. Wykolejone egzystencje, pożałowania godni ludzie w kleszczach nałogu.

Orkiestra gra zupełnie poprawnie. To nie Lębork. Dyrygentem jest skrzypek. W czasie kolacji wpadł mu do dziury w zębie kawałek mięsa. Teraz korzysta z każdej pauzy muzycznej, aby fliknąć z głośnym mlaśnięciem. Na próżno. Przy wiolonczeli siedzi stary pan w długim staroświeckim surducie. Ma pod szyją wiśniową muszkę, nieskazitelnie białe mankiety u rękawów i okulary na czubku nosa. Na harmonii gra zamyślony melancholijnie brunet o twarzy artysty. Co chwilę podchodzi ktoś z gości, przepija, za coś dziękuje, o coś prosi. Atmosfera jest już swobodna, ciśnienie: 10 atmosfer oparów alkoholowych.

A przy pianinie siedzi młodziutka skromna dziewczyna. Podczas przerw w graniu — czyta książkę. Zaczepiona jakimś wybrykiem pijackim, dostaje kolorów ze wstydu, aż kuli się na krześle. Jest nie umalowana i ubrana bardzo prosto. Ma świeżą młodzieńczą twarz. Nie pali. Czyżby odmiana „lilii na śmietniku"? — myślę, obserwując ją przez dłuższą chwilę. Zauważyła mój wzrok — zawstydziła się po raz nie wiedzieć który, ale jakoś inaczej. Jeszcze kilka razy rzuciła okiem w moją stronę, po czym poszeptała coś ze staruszkiem od wiolonczeli i po chwili zdumieni goście usłyszeli tak odrębny rodzaj muzyki, że aż to zwróciło ich podchmieloną uwagę: „Largo" Haendla.

Dziękuję ci, dzielna i mądra panieko, za to Largo w oparach alkoholu. Skąd wiem, że jesteś dzielna i mądra? Ho, ho, zauważyłem co czytałaś. To nie była „Trędowata", to był Bertrand Russell...

W słupskim parku widziałem taki pomnik. Na podstawie leży żołnierz polski. Padł na posterunku jeszcze ma rękę wyciągniętą z granatem przygotowanym do rzutu. U stóp żołnierza płacze dziecko. Z tyłu, powyżej, płaskorzeźba, przedstawiająca płonące ruiny. Na tle tym Chrystus na krzyżu. Jezus oderwał jedną rękę od krzyża i zasłania nią sobie oczy. Do głowy zabitego zniża się orzeł z laurowym wieńcem w dziobie.

To pomnik Bohaterów Warszawy.

Zygmunt JASKI

Tam, gdzie szkolą się przyszli elektrotechnicy

Średnia Szkoła Zawodowa w Gorzowie

Wspaniały rozkwit szkolnictwa zawodowego już w pierwszych latach powojennych, nie jest dziełem przypadku. Rozwojem jego żywo interesują się nasze najwyższe czynniki jak i całe społeczeństwo. Dlatego, że zrujnowany czeka na nowe zastępy fachowców, którzy by dźwignęli z ruin nasze miasta i osiedla, rozwinęli przemysł i handel.

Z jedną z takich szkół chcemy dziś zapoznać naszych Czytelników, a mianowicie ze Średnią Szkołą Zawodową, mieszczącą się przy ulicy Teatralnej 8 która szkoli nowe kadry metalowców i elektryków. Tu mieści się jedna z nielicznych klas fototechnicznych w Polsce, kształcąca przyszłych techników dla potrzeb wojska i przemysłu, oraz laborantów i fotografów. Historia powstania tej szkoły datuje się od 1945 roku, kiedy to z polecenia Kuratorium Szkolnego, obecny dyrektor p. J. Anielski organizował ją jeszcze jako kursy dokształcające.

Pierwsi jej uczniowie to rzemieślnicy i garstka biuralistów klasy biurowo-handlowej, która była jakby zalążkiem przyszłego gimnazjum handlowego. Szereg trudności organizacyjnych i brak opieki spowodował, że szkoła w pierwszym okresie zepchnięta została do roli podrzędnej.

Zmiany na lepsze przyniósł dopiero rok 1946/47. A więc pozyskanie obecnego budynku szkolnego i sprzętu, rozszerzenie klas, dobór stałego grona wykładowców itp.

Idąc po linii zarządzeń władzy, kursy przekształcone zostały na Średnią Szkołę Zawodową. W związku z tym dokonano selekcji wśród młodzieży, wybierając tylko element z odpowiednimi kwalifikacjami. W roku tym, powstała również wstępna klasa fototechniczna, z której w miarę rozwoju utworzone ma być centrum wyszkolenia zawodowego fototechnicznego dla Ziemi Lubuskiej.

Brak finansów w Zarządzie Miasta uniemożliwiał zdobycie tak ważnego dla klasy wyposażenia technicznego. Z pomocą pośpieszyło Kuratorium, przyznając subwencje. Duże zasługi w jej rozwoju położyli również kierownik techniczny klasy p. inż. Kordys, p. prof. R. Ulatowski i instruktor p. M. Kucharski, stawiając klasę na właściwym poziomie — co mogliśmy stwierdzić w czasie rozmów z uczennicami i uczniami, jakie przeprowadziliśmy podczas zajęć praktycznych. Uczniowie wykazali dużo wiedzy z dziedziny fotografiki, a ich własne prace każą rokować jak najlepsze wyniki.

Przy tej okazji nadmienić należy niezrozumiałe dotychczas nastawienie niektórych miejscowych fotografów dla poczynań szkoły, którzy zamiast je czynnie wspierać, węszą w klasie fotograficznej konkurencję dla siebie. Jest to co najmniej niepoważne!

Cały rok 1946/47 i bieżący przeszedł na intensywnych pracach przy zmianie struktury szkolnej na średnio-zawodową. Szkoła liczy 14 nauczycieli i 277 uczniów, z olbrzymią przewagą młodzieży pracującej w fabrykach, rzemiośle i rekrutującej się ze środowiska robotniczego. Mimo dość uciążliwej i wyczerpującej pracy, młodzież do nauki garnie się bardzo chętnie. Jest wysoko uspołeczniona, o dużej karności, z zachowaniem jednak wzajemnego demokratycznego stosunku.

W następnym roku szkolnym, klasa fototechniczna ma uzyskać wyposażenie pracowni i osiągnąć swój pełny rozwój. Projektowane jest także wykonywanie pewnych prac dla potrzeb tutejszych urzędów, instytucyj gospodarczych, społecznych i świata pracy.

Niezależnie od dotychczasowego pomyślnego swego rozwoju, szkoła wciąż ma jeszcze wiele bolączek. Przede wszystkim brak odpowiednio większego budynku szkolnego. — W wypadku zastosowania przymusu szkolnego w granicach od 15 do 18 lat, należy się liczyć z napływem około 1200 uczniów, do czego obecny budynek nie jest przystosowany. Poza tym szkoła nie posiada odpowiedniej auli, gdzie można by skupić na uroczystościach akademiach całą młodzież — Może odpowiadałaby temu celowi przyległa sala gimnastyczna, ale wymaga dużego remontu.

Wreszcie trzecim i najważniejszym bodajże zmartwieniem kierownictwa uczelni, jest brak funduszów na zorganizowanie warsztatów produkcyjnych, oraz zakup potrzebnej jeszcze pomocy szkolnej.

Brak opieki materialnej ze strony miasta daje się poważnie odczuwać. — Wiadomo, że Zarząd Miasta z pustego nie naleje. Chodzi jednak o to, by znaleźć odpowiednią drogę do właściwych resortów ministerstw i uzyskać potrzebne subwencje.

Na to Średnia Szkoła Zawodowa liczy!

R. B.

100 dzieci z Westfalii

przybędzie na kolonie letnie do Wolsztyna

Akcja kolonii letnich dla dzieci powiatu wolsztyńskiego, wkracza na realne tory. W bieżącym roku około 400 dzieci szkolnych z całego powiatu spędzi wakacje w Tatrach, a mianowicie: w Białce Tatrzańskiej koło Nowego Targu oraz w Olczy pod Zakopanem. Dzieci zostaną wysłane w 2 turnusach, w lipcu i w sierpniu.

Koszt kolonii jednego dziecka wraz z przejazdem obliczono na 6000 zł. Na sumę 2 400 000 zł, potrzebnych do zorganizowania tychże kolonii, składają się subwencje Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego 615 000 zł i Wydziału Powiatowego 120 000 zł; reszta zostanie pokryta z funduszów Ubezpieczalni Społecznej w Grodzisku, z kwot uzyskanych ze zbiórki ulicnej, ze sprzedaży nalepek, zbiórki domowej oraz opłat uczestników. Wyjazd na pierwszy turnus przewiduje się około 10 lipca.

Wolsztyn natomiast będzie gościł 100 dzieci polskich z Westfalii. Kolonię tę organizuje Ministerstwo Oświaty łącznie z Polskim Związkiem Zachodnim pod wysokim protektoratem Prezydenta R. P. Dzieci zostaną umieszczone w gmachu Domu Dziecka przy ulicy Armii Czerwonej. Organizatorzy dążą do tego, aby dzieciom westfalskim przygotować przyjemny odpoczynek.

W czasie kolonii, która ma trwać 6 tygodni, przewidziana jest wycieczka krajoznawcza po Polsce. Dzieci zwiedzą Kraków, Wieliczkę, Krynicę, Pieniny i Tatry. Kierownikiem kolonii został mianowany p. Malec — kierownik szkoły powszechnej nr 1 w Wolsztynie.

(trz)

Pierwsze robotnicze koło „CZYTELNIKA"

w Michorzewie, pow. Nowy Tomyśl

Michorzewo jest pięknym, dużym ośrodkiem rolniczym, stacją doświadczalną, podlegającą Instytutowi Naukowemu w Poznaniu, o obszarze przeszło 600 ha. Nic też dziwnego, że zatrudnia sporo robotników, których cyfra razem z sezonowymi sięga 150.

Taki zespół ludzi tworzy środowisko, które oprócz wykonywanej pracy musi posiadać i inne aspiracje. W trosce o strawę duchową tych 150 osób, z inicjatywy inż. Boguszewskiego, założono w styczniu 1948 r. Koło „Czytelnika". Od razu zapisało się na członków 40 osób. Przysłano biblioteczkę ruchomą. Z prawdziwym zapałem garnęli się do książki ci ludzie o spracowanych, twardych dłoniach.

Fakt ten ocenić trzeba tym bardziej pozytywnie, że wszyscy oni od czasu ukończenia szkoły prawie w ogóle nie czytali, a więc stanowili materiał surowy. Cóż mówią nam cyfry? Oto w ciągu 2 miesięcy było 180 wypożyczeń. Wybrano zarząd biblioteki, ustanowiono bibliotekarza. Komplety są stale wymieniane. Jak informuje kierownik Zakładu Doświadczalnego w Michorzewie, największą poczytnością cieszą się powieści historyczne. Do autorów bardzo popularnych należy Sienkiewicz i Kraszewski. Ambicje kulturalne tego robotniczego zespołu czytelniczego, idą jeszcze dalej. Urządzano mianowicie kilkakrotnie tzw. sądy literackie nad książką, rozstrząsając np. w ten sposób nowelę Żeromskiego — „Doktór Piotr".

Skoro raz padło ziarno i to na dobrą glebę, trzeba ją już systematycznie uprawiać. Robotnicy z Michorzewa czekają w tej chwili na jakąś imprezę kulturalno-artystyczną (choćby wieczór autorski popularnego pisarza), jaką im „Czytelnik" obiecał. Warto obietnicy dotrzymać tym bardziej, że o ile nam wiadomo, Koło „Czytelnika" w Michorzewie jest pierwszym tego rodzaju w całej Wielkopolsce. (Ss)

Za spowodowanie śmierci człowieka

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Poznaniu zasiedli ostatnio 38-letni Leon Sroka, kierownik Pow. Zarządu Drogowego oraz 60-letni Nikodem Popiela, brukarz, zam. w Obornikach, którzy w dniu 27 maja ub. r. wskutek niedbalstwa spowodowali śmierć Franciszka Zwiernika.

Nikodem Popiela stanął pod zarzutem, że jako brukarz Pow. Zarządu Drogowego nie wykonał należycie polecenia zabezpieczenia będącej w naprawie ulicy, danego mu przez drogomistrza, a mianowicie nie oświetlił on zapór, którymi była zastawiona ulica. Kierownik Sroka natomiast odpowiadał za to, że nie sprawdził czy naprawiana ulica jest zabezpieczona i posiada odpowiednie oświetlenie. Wskutek tego niedbalstwa jadący nocą motocyklem Marian Chmielewski w towarzystwie Franciszka Zwiernika, najechali na nieoświetloną zaporę. W wyniku tej katastrofy Franciszek Zwiernicz poniósł śmierć na miejscu.

Sąd skazał Srokę na karę 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 3 lat, Popiela natomiast uniewinnił. (lc)

Koszary — na szkołę

Jak już swego czasu donosiliśmy, Zarząd Miejski w Inowrocławiu wydzierżawił dawniejsze koszary artyleryjskie, na terenie których postanowił urządzić szkoły zawodowe.

Piękny plan miejscowego samorządu został zrealizowany. Z nowym rokiem szkolnym, młodzież rzemieślnicza kształcić się będzie już w swoim zakładzie, na terenie b. koszar.

W bloku przeznaczonym na uczelnię, mieszczą się 24 izby szkolne oraz pracownie. Koszty urządzenia szkoły pokryte zostały z subwencji Kuratorium i Zarządu Miejskiego. Zaś do urządzenia izb, przyczyniły się inne szkoły z miasta i powiatu. Trzeba również zaznaczyć, że każda grupa uczniów pod względem fachowym posiadać będzie w szkole własną pracownię.

Obecnie wykończono warsztaty: mechaniczny, stolarski, fryzjerski. W miarę możliwości finansowych powstawać będą nowe pracownie uczniowskie. (x)

Egzaminy maturalne w Kole

W dniu 18. 6. 1948 r. zakończyły się egzaminy maturalne w liceum humanistycznym „Oświata" w Kole.

Na 38 osób zdających, 10 nie zdało egzaminu pisemnego, a dwóch ustnego. Świadectwa maturalne uzyskali: Edward Adamkiewicz, Tadeusz Bartosik, Jerzy Białecki, Janina Chruścińska, Józef Janiak, Lucjan Jankowski, Krystyna Karwacka, Krystyna Kolenda, Mirosława Kuzeriszko, Ryszard Kunicki, Franciszek Leśniewski, Józef Lewandowski, Władysław Ławniczak, Janina Nogaj, Wiesław Nuszkiewicz, Jadwiga Puszkarska, Teresa Puszkarska, Adam Sanigórski, Mieczysław Stachowicz, Leszek Szkudlarek, Maciej Szumny, Zofia Wągiel, Roman Wróblewski, Antoni Zduńczyk, Janusz Zieleński, Zenon Żądło.

Duży procent „ściętych" niewątpliwie stanie się ostrzeżeniem dla następnych kandydatów, że naukę należy traktować poważnie.

J. S.

Co słychać w Lubsku?

„Likwidator mienia poniemieckiego" w potrzasku

Patrol Milicji Obywatelskiej w Lubsku przytrzymał Stefana Suleję, zam. we wsi Nadzież pow. Kalisz, który miał zamiar wywieźć z Lubska motor elektryczny o sile 3 PS.

Odebrany motor zdeponowano posterunkowi M. O. a Stefanem Suleją zajmie się prokurator Sądu Okręgowego w Zielonej Górze.

Krwawy epilog zabawy ogrodowej

Związek Zawodowy Kolejarzy w Lubsku zorganizował w dniu 13 bm. zabawę ogrodową na terenie ZZK. W czasie zabawy trzech podpitych gości odmówiło uregulowania rachunku Janowi Kurczakowi, który pełnił w czasie zabawy obowiązki kelnera. W odpowiedzi na żądanie kelnera wydobyli noże i pokaleczyli Kurczaka, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Sprawcami zajścia zajęły się organa M. O.

W walce z alkoholem

W ub. tygodniu Prezydium M. R. N. postanowiło przeprowadzić na najbliższym posiedzeniu uchwałę, na mocy której w dni w których przypadają wypłaty zarobków zabroni się urządzania zabaw publicznych i sprzedaży napojów alkoholowych.

Opuszczony cmentarz

Przy ul. Bohaterów znajduje się cmentarz żołnierzy radzieckich. Jest on zaniedbany, a miasto nie może wyasygnować kwoty 1 000 000 zł na uporządkowanie grobów. Miasto przeznaczyło 100 000 zł a o resztę winno postarać się społeczeństwo. Nie zapominajmy, że groby naszych najbliższych są rozsiane po całym świecie. Z myślą o tamtych powinniśmy pamiętać o opuszczonym cmentarzu żołnierzy radzieckich.

Lubsko ma chłodnię

W dniu 17 bm. uruchomiono chłodnię w Rzeźni Miejskiej w Lubsku kosztem 120 000 zł. Uruchomienie chłodni pozwoli na przechowywanie mięsa w miesiącach letnich.

Już nie ma ugorów

W dniu 16 bm. zakończono jednodniową akcję zaorywania ugorów. W akcji wzięło udział 65 osób, które w ciągu jednego dnia zdołały zaorać 18. ha ziemi. Na jesieni zostanie ona podzielona na ogródki działkowe dla pracowników tutejszych fabryk. (uk)

TRZCIANKA

Pogrzeb tragicznie zmarłego junaka. W dniu 16 bm. młodzież zrzeszona w szeregach „S. P." z powiatu pilskiego odprowadziła na wieczny spoczynek swego kolegę junaka Huberta Grencela z Kuźnicy Czarnkowskiej, który w dniu 13 bm. jadąc do Piły na zjazd młodzieżowy, wskutek własnej lekkomyślności poniósł śmierć pod kołami traktoru. Zmarły był jedynakiem. Jest to smutna przestroga dla naszych młodych chłopców, by podczas jazdy samochodem przestrzegali przepisów i słuchali swych przełożonych. (ot.)

LESZNO

Eliminacja chórów kolejowych. W niedzielę, dnia 13 bm. w Poznaniu odbyły się eliminacje chórów kolejowych. W kategorii chórów mieszanych sąd konkursowy przyznał I miejsce Zbąszynkowi, który odśpiewał „Sieradzkie Welese" i „Hasło", mając 41 i ½ pkt., na drugim miejscu stanęło Leszno, mając 41 punktów.

W kategorii chórów męskich bezsprzecznie zasłużenie I miejsce zdobył chór „Hasło", który odśpiewał „Dwie Dole" i „Bajeczkę o myszce". Chór ten otrzymał 57 i 2/3 pkt. Dalsze miejsce zdobył chór poznański „Moniuszko", mając 54 i 2/3 pkt., na trzecim miejscu znalazł się Jarocin z 39 pkt. i na czwartym Września — 36 pkt.

Opieka Społeczna w powiecie. W sobotę, dnia 12 bm. we Włoszakowicach, pow. Leszno kierownik powiat. Referatu Opieki Społecznej p. Sośnicki przeprowadził konferencję z opiekunami społecznymi i członkami komisji opieki społecznej. Celem tej konferencji było uświadamianie opiekunów społecznych oraz członków komisji co do samego problemu opieki społecznej i jej rzeczywistych zadań. Konferencje takie zostały już przeprowadzone w całym powiecie i cieszyły się dużym zainteresowaniem. (br)

POBIEDZISKA

W sali Koła Śpiewaczego w Pobiedziskach odbyło się pod przewodnictwem p. mgr. Kocznorowskiego, walne zgromadzenie członków Banku Ludowego, Spółdzielni z odp. ogr. Sprawozdanie z działalności Zarządu i Rady Nadzorczej zdali pp. Wegner i Kocznorowski. Bilans za rok 1947 rachunek strat i zysków oraz podział zysków przedstawił p. Dąbrowski. Po udzieleniu pokwitowania do Rady Nadzorczej wybrano prezesem p. mgr. Kocznorowskiego, zast. p. Wegenke, sekretarzem p. Wiepszkowicza z Bednar. Zarząd tworzą: pp. Wegner Stan., Dąbrowski Stan. i Kosiński Zygm. Wpisowe zostało podwyższone z 50 na 200 zł. Budżet na rok 1948 przedstawia się następująco: dochody 317.500, wydatki 312.200 zł. Bank Ludowy w Pobiedziskach istnieje już od roku 1906, a po okupacji rozpoczął pracę z kapitałem 100.000 zł, obecnie dysponuje własnym kapitałem 1.362.365 zł. Obecnych członków 195. Kredytów udziela się rolnikom i rzemieślnikom. (Bom)

Kronika gorzowska

Adres redakcji i administracji ul. Łokietka 28. Tel. 635. Godziny urzędowania od 10 do 13. Redaktor przyjmuje od 10—11.

Zgłoszenia na prenumeratę „Głosu Wielkopolskiego z odnoszeniem przez roznosicieli do domu przyjmuje stale Agentura nasza w firmie „Fotoglob" przy ul. Chrobrego 32.

Listonosze będą doręczać pocztę dwa razy dziennie. Dowiadujemy się, że tutejszy Urząd Pocztowy robi staranie w kierunku większego usprawnienia służby doręczycielskiej na terenie miasta Gorzowa. Listonosze w najbliższym czasie będą doręczać pocztę dwa razy dziennie. Dostawa poczty na terenie powiatu odbywa się obecnie już b. sprawnie.

Wysokie odznaczenie nauczycielki. B. kierowniczka Szkoły Powszechnej nr 1, nauczycielka p. Felicja Waliszko, została odznaczona za wybitne zasługi na polu organizacji szkolnictwa na Ziemiach Odzyskanych Srebrnym Krzyżem Zasługi. P. Waliszko przebywa obecnie na wyższym Kursie Nauczycielskim.

Płyną nagrody na trzecie ogólnopolskie zawody sportowe o mistrzostwo Wojska Polskiego. Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza przeprowadza zbiórkę nagród na trzecie ogólnopolskie zawody sportowe W. P. oraz na zawody sportowe w tutejszym garnizonie. Dotychczas m. i. wpłynęło szereg cennych nagród od pp. wicewojewody Fl. Kroenkego, przewodniczącego PRN dyr. E. Pilarskiego, starosty J. Nowickiego, KP PPR, członków Zrzeszenia Kupców, od firm „Społem", „Hanka", „Bar Kujawski", Młyn Frankowski, „Krystyna", „Igtowin", Związek Zawodowy Kolejarzy, Zjednoczenie Energetyczne, M. Wardziński, p. prezydentowa Wysocka, Usielski, „Znicz", Zychliński, „Globus", Wrzesiński, Spółdzielnia Zakupu i Zbytu Zwierząt, Pusty i Engel.

Dalsze nagrody wpływają.

Z życia Stronnictwa Demokratycznego. Koło Pocztowe Stronnictwa Demokratycznego odbyło ostatnio zebranie, w którym wzięli udział: delegat Woj. Komitetu p. Niedzielski, naczelnik Wydziału Dyr. Poczt i Telegrafów w Poznaniu p. Osiński i sekretarz Komitetu Powiatowego p. Wiśniewski. Przybyli z Poznania delegaci wygłosili ciekawe referaty, które wywołały ożywioną dyskusję. Zebrani uchwalili rezolucję, która: a) popiera stanowisko Rządu i jego politykę zagraniczną, b) solidaryzuje się ze stanowiskiem Rady Naczelnej odnośnie listu papieża Piusa XII, c) wita z zadowoleniem konsolidację partyj robotniczych i chłopskich, d) stwierdza olbrzymie osiągnięcia Rządu na wszystkich polach i wyraża gotowość poparcia wysiłków Rządu dla uzyskania jeszcze lepszych wyników.

Tragiczna śmierć chłopczyka. W czasie wyładowywania drzewa z samochodu spadł kloc na głowę kręcącego się w pobliżu siedmioletniego chłopca Stanisława Pawluka. Staś doznał zmiażdżenia czaszki, co spowodowało natychmiastową śmierć. Apelujemy do rodziców o większe opiekowanie się dziećmi i niepozostawianie ich bez opieki na ulicach miasta.

„Roki" w Witnicy odbyły się z udziałem pp. starosty J. Nowickiego, przewodniczącego PRN dyr. E. Pilarskiego i komendanta powiatowego M. O. por. S. Hoffmanna.

Odbudowa szkoły. Prace przy budowie gmachu szkolnego przy ul. Kosynierów Gdyńskich zostały przerwane tylko na kilka dni, na skutek chwilowego braku dachówek. W najbliższych dniach prace będą dalej kontynuowane. Odbudowa Szkoły Powszechnej nr 1 przy ul. Żukowa, której dach został ostatnio spalony, zostanie rozpoczęta natychmiast po zakończeniu roku szkolnego. Prace prowadzić będzie Zarząd Miejski we własnym zakresie.

Przysięga poborowych. Na dziedzińcu koszar odbyła się uroczysta przysięga poborowych. Po mszy św. polowej i pięknym okolicznościowym kazaniu wygłoszonym przez ks. Kowalskiego, p. płk inż. Franciszek Ozierański odebrał przysięgę od rekrutów. Po przemówieniu p. kpt. Lewkowicza w imieniu wicewojewody lubuskiego i Zarządu Miejskiego, oraz partyj politycznych życzenia nowym żołnierzom złożył p. prezydent Kujawski, a w imieniu społeczeństwa lubuskiego p. dyr. Pilarski, przewodniczący PRN. Uroczystość zakończono defiladą z udziałem żołnierzy całego garnizonu i Hufca junaków „Służby Polsce" Państ. Gimnazjum Energetycznego.

Udana wenta. Na rzecz odbudowy Szkoły Powszechnej nr 1 odbyła się wenta ludowa, zorganizowana staraniem Komitetu Odbudowy i Koła Rodzicielskiego. Dochód z wenty przyniósł zł 77.000. Podkreślić wypada, że orkiestra wojskowa grała podczas wenty bezinteresownie.

Finał afery

w Ośrodku Zdrowia w Inowrocławiu

Przed Sądem Okręgowym w Inowrocławiu, zasiadł ponownie główny oskarżony głośnej afery nadużycia w inowrocławskim Ośrodku Zdrowia, Roman Wasilewski, który ze względu na objawy chorobowe, poddany został badaniom psychiatrów. Na podstawie orzeczenia wyłączony on został z pierwszej rozprawy, prowadzonej w trybie doraźnym.

Po zapoznaniu się z diagnozą lekarzy psychiatrów i uznaniu Wasilewskiego odpowiedzialnym za swoje czyny, Sąd Okręgowy skazał go na 5 lat więzienia oraz utratę praw publicznych i honorowych na przeciąg lat 3.

Tak więc główny „bohater" głośnej afery w Ośrodku Zdrowia, udający wariata, doczekał się zasłużonej kary.

ŚREM

Z życia „Czytelnika". Jako delegat Kół „Czytelnika", których mamy trzy na terenie naszego powiatu, na Naradę Krajową w Warszawie, jaka się odbędzie w dniach 27 i 28 czerwca br., wybrano na powiatowym zebraniu delegatów p. Mateusza Nowaka. Prócz tego teren powiatu śremskiego reprezentować będzie pełnomocnik mgr Jan Horowski.

Kronika gnieźnieńska

Dyżury lekarzy i aptek: nocny dn. 22 bm. dr Ginelli, Park Kościuszki 5. **Apteka św. Wojciecha,** ul. Stalina 12

Repertuar kin: „Apollo" i „Polonia" — Mr Smith jedzie do Waszyngtonu (prod. amerykańskiej).

Zarząd Miejski w Gnieźnie. Wydział Wojskowy podaje do wiadomości, że rozpoczęła się rejestracja młodzieży męskiej roczników: 1930, 1931, 1932, 1933 oraz żeńskiej roczników: 1930, 1931 i 1932 do powszechnej organizacji „Służba Polsce". Wszyscy objęci obowiązkiem rejestracji a zamieszkali wzgl. przebywający czasowo na obszarze miasta Gniezna winni się stawić osobiście w ciągu miesiąca lipca br. w biurze Wydziału Wojskowego Zarządu Miejskiego w Gnieźnie, pokój 39—40, w godzinach urzędowych od 8—12. Szczegółowe dane w obwieszczeniach urzędowych, rozlepionych na murach miasta.

Obrazy Matejki w Gnieźnie

W niedzielę, dnia 20 czerwca o godz. 12 przy współudziale przedstawicieli Muzeum Narodowego oraz władz miejscowych została otwarta w sali Wenecji wystawa poświęcona Janowi Matejce. Tradycyjnego przecięcia wstęgi dokonał prezydent miasta Gniezna Wydra-Nawrocki, po czym z ramienia Muzeum zabrał głos prof. Walicki z Warszawy. Wystawa obejmuje 12 obrazów z dziejów cywilizacji w Polsce, przedstawiających artystyczną wizję naszej historii, poczynając od chrztu Polski, a kończąc na upadku Rzeczypospolitej.

Dwa obrazy z tego cyklu wiążą się bezpośrednio z przeszłością Gniezna i pobliskiej Lednicy: koronacja Bolesława Chrobrego w katedrze gnieźnieńskiej u grobu św. Wojciecha i chrzest Polski z widniejącym w oddali Ostrowem Lednickim.

Wystawa ta jest udostępniona dla publiczności codziennie w godzinach od 9 do 18. Ze względu na to, że wystawa posiada oryginalne prace Matejki, a wstęp jest bezpłatny, powinna wzbudzić zainteresowanie nie tylko wśród młodzieży szkolnej lecz także wśród starszego społeczeństwa (jch)

ODPOWIADAMY CZYTELNIKOM

Jan Kornatowski. — Napis na etykiecie towaru eksportowanego „Made in..." jest przyjętym zwyczajem handlowym tak samo jak nazwa statków s/s (statek żaglowy), czy m/s (statek motorowy). Nie ma w tym nic dziwnego. Za wyrazy poważania dziękujemy.

Kapitan „Aleksander". — Jeśli Pan jest kapitanem, to my jesteśmy Murzynami.

Z. Gajowicz — Margonin. — Bardzo nas cieszy, że p. Priebe, dyżurny ruchu w Gnieźnie, znalazłszy Pański aparat fotograficzny odwiózł go osobiście do Miłosławia. Podobnych faktów notujemy coraz więcej. Wniosek z tego, że są ludzie coraz uczciwsi. W wymienionym przez Pana artykule nie chodziło o dzielnicowość, ale o błędne informacje warszawskiego dziennikarza.

Sławińska Felicja. — Zrozumieliśmy. Ale nie było w tym naszej winy.

Stała Czytelniczka z Poznania przysłała nam następujące zapytanie: „Czy mogę się dowiedzieć, dokąd można oddać lub zgłosić dziewczynę, która się łajdaczy, ponieważ matka to toleruje?..." To zależy od stopnia owego „łajdaczenia".

Przyjaciel „Głosu". Pismem codziennym kieruje Redaktor Naczelny. Ma on nadzór nad całością i reprezentuje pismo zewnątrz. Zawiera umowy itd. Ma on także swego zastępcę. Trzecią funkcją jest sekretarz redekcji, który kontroluje pracą kierowników działów. Tych ostatnich jest w „Głosie" 7: depeszowy (przygotowuje do druku depesze PAP, API, Polskiego Radia, ZAP itd.), polityczny, kultury i sztuki, sportowy, prowincjonalny (przygotowuje do druku materiał nadesłany przez korespondentów z terenu), lokalny (wiadomości z Poznania) i gospodarczy. Szczegółowych wyjaśnień udzielimy w redakcji — ul. Matejki 53.

K. K. D. — Wyłączne prawo prowadzenia kin posiada przedsiębiorstwo państwowe „Film Polski". Wszelkie starania o koncesję są bezcelowe.

St. Czytelnik ze Skałeczna. — Wypowiedzenie pracy musi być imiennie zaadresowane i doręczone w czasie trwania pracy. Firma musiałaby ponownie wypowiedzieć, w przeciwnym wypadku Sąd Pracy rozstrzygnąłby sprawę niewątpliwie na Pańską korzyść.

Stanisław Grzechowiak. — Za listy dziękujemy. Niestety zarzutów stawianych MRN w Bogatynie nie zrozumieliśmy.

„Adamski". — Niestety, my również nie znamy arytmetycznego wzoru do obliczania ilości szczurów na terenie miasta.

Henryk Łagoda. Komenda Wojewódzka S. P. mieści się przy ul. Chełmońskiego 22, tel. 68-49. Tam także otrzyma Pan wyczerpujące informacje.

Lech Frąckowiak. — Mimo „mocnych próśb" wiersza pt. „Tęsknota" nie wydrukujemy. Po przeczytaniu „napastowała nas straszna myśl", że może Pan przysłać do redakcji jeszcze jeden taki wiersz. Błagamy! Niech Pan tego nie czyni!

PRAWO I ŻYCIE

Bogdan. — Może Pan żądać przerachowania przedwojennej wierzytelności ponad 30-krotnie z 8-proc. odsetkami.

Czytelnik Głosu 26. — Kapitalny remont domu daje dopiero podstawę do wyłączenia spod gospodarki przymusowej lokalami. Każdorazowo o zakresie napraw decyduje Wydział Nadzoru Budowlanego.

Cech fryzjerów. — Osoba trzecia, tj. Cech może wnieść skargę w trybie administracyjnym o zwolnienie spod zajęcia pieniędzy nie stanowiących własności dłużnika.

Blondynka Ki. — Stały rozkład pożycia małżeńskiego jest podstawą do orzeczenia rozwodu. Właściwym jest Sąd Okręgowy. W wyroku rozwodowym Sąd ureguluje równocześnie kwestię alimentów.

Kłopot. — W sprawie emerytalnej właściwym jest Państwowy Zakład Emerytalny w Warszawie.

K. J. — 1) Jeżeli są dostateczne poszlaki, radzimy złożyć doniesienie do Prokuratury Sądu Okręgowego. 2) Rada Gminna Oświatowa może odwołać się do Starostwa Powiatowego. 3) Poręczyciel wekslowy odpowiada tak, jak osoba, za którą poręczył, nadto solidarnie. 4) Sprzedaż w czasie okupacji pod przymusem może być zaczepiona.

J. K., Mur. Goślina. — Zarządzenia władz w przedmiocie naprawy budynków są uzasadnione obowiązującymi przepisami prawnymi. Radzimy zaciągnąć wierzytelność hipoteczną i tą drogą nieruchomość wyremontować. Koszt naprawy może Pan rozłożyć na lokatorow. Z braku zgody ich w tym względzie przysługuje skarga sądowa.

Czytelnik z Jeżyc. — Pracownikom fizycznym przysługuje urlop wypoczynkowy 15-dniowy, o ile praca w zakładzie pracy trwa nieprzerwanie od trzech lat (np. od 1945).

Marta W. — Prosimy podać ile posiada Pani książeczek ubezpieczeniowych.

Aniela z Pogrzeli. — W sprawie przydziału mieszkania radzimy się zwrócić do Miejskiego Wydziału Kwaterunkowego, a nie do PUR.

Wilnianka. — Warunkiem koniecznym utrzymania mieszkania jest praca na terenie Gminy. Przez przerejestrowanie mieszkania na nazwisko osoby pracującej w Poznaniu (spośród domowników), o ile ono jest dostatecznie obsadzone, można mieszkanie utrzymać w swoim posiadaniu.

Była Więźniarka. — Dopóty nie ma Pani dowodu własności mebli, ich przedwojenny posiadacz może dochodzić zwrotu na drodze sądowej. V. D. III i IV kategorii niezależnie od rehabilitacji mogą wnieść o przywrócenie posiadania z tym, że skoro majątek jest w posiadaniu osób trzecich, muszą wykazać, że w czasie okupacji zachowywali swą polską odrębność narodową.

Prenumerator K. N. — 1) Tryb uzyskania zezwoleń na wyjazd zbiorowy na olimpiadę nie został jeszcze ustalony. — 2) Informacji udzielić może odnośnie wyjazdów za granicę właściwy Konsulat.

W. F. — Skoro w prawomocnym wyroku rozwodowym Sąd odmówił wnioskowi Pani przyznania alimentów nie może Pani wytoczyć mężowi powództwa o alimenty. Okoliczności przez Panią przytaczane, a które znane były już w trakcie procesu rozwodowego, nie stanowią podstawy do ewent. wznowienia postępowania sądowego (sprawy rozwodowej).

Dąbkowiak. — Strych (górka) stanowi przynależność mieszkania. Zajmowanie przynależności jest związane z mieszkaniem niezależnie od ilości lokatorów zajmujących poszczególne mieszkanie. Za używanie przynależności nie można żądać dodatkowych opłat.

Stały Czytelnik z Gądek Wielkich. — Jeżeli dłużnik wykaże, że rower zabrano mu wśród okoliczności, za które on nie odpowiada, zobowiązanie wydania roweru wygasa. Ewent. roszczenie odszkodowawcze dłużnika do Skarbu Państwa zobowiązany on jest je Panu ustąpić.

L. M. T. — 1) Czynsz najmu również w miejscowościach, w których obowiązuje jedynie kontrola najmu, nie może przekraczać norm z 1939 r. z tym, że strony mogą umówić czynsz wyższy.

2) Przy wyższym czynszu nie pobiera się opłat dodatkowych, o ile umowa nie zawiera zastrzeżeń odmiennych. Przedmiot najmu wynajmujący winien oddać w stanie zdatnym do użytku.

3) Drobne naprawy i wydatki, połączone ze zwykłym używaniem rzeczy, obciążają najemcę.

4) Wykonywanie rzemiosła choćby w części mieszkania uprawnia właściciela domu do stosunkowego podwyższenia czynszu najmu za część mieszkania używaną z przeznaczeniem na warsztat pracy.

W-ski, Elbląg. — Zanim wniesie Pan pozew do Sądu Pracy lub Sądu Grodzkiego, o ile na miejscu nie ma Sądu Pracy — radzimy skorzystać z pośrednictwa miejscowo właściwego obwodowego Inspektora Pracy.

POLSKA
na targach zagranicznych

W Komisariacie Rządu dla Spraw Wystaw i Targów, odbyła się konferencja przedstawicieli Centralnych Zarządów Przemysłu i Central Eksportowych w sprawie technicznych przygotowań do jesiennych imprez zagranicznych, w których Polska weźmie udział.

Terminy tych imprez są następujące: Międzynarodowe Targi w Sztokholmie od 25. VIII. — 5. IX.; Międzynarodowe Targi w Płovdiv (Bułgaria) od 29. VIII. — 12. IX.; Międzynarodowe Targi w Bari (Włochy) od 6. IX. do 21. IX.; Międzynarodowe Targi w Utrechtcie (Holandia) od 7. IX. do 16. IX.; Międzynarodowe Targi w Pradze od 12. IX. — 19. IX.; Międzynarodowa Wystawa Spożywcza w Parmie (Włochy) od 12. IX. — 19. IX.

Notatki bibliograficzne

Rok planu Marshalla

5 czerwca upłynął rok od wygłoszenia przez Marshalla słynnej mowy na Uniwersytecie w Harward, w którym zapowiedział on organizację pomocy dla Europy. Rok, który minął, jest okresem gorzkich zawodów i doświadczeń dla tych narodów, które pozwoliły się wciągnąć w orbitę marshallowskiej polityki.

Wydana właśnie przed kilkoma dniami trzecia broszura z cyklu „Reflektorem po świecie" poświęcona jest opisowi wszystkich doświadczeń z tzw. „planem Marshalla", opisowi gry dyplomatycznej, która wokół tego planu rozgrywała się i rozgrywa się nadal, a zwłaszcza istotnemu sensowi obecnej polityki amerykańskiej, gdzie doktryna Trumana i plan Marshalla stanowią nierozerwalną całość. Oba te hasła polityki amerykańskiej są wyrazem imperializmu Stanów Zjednoczonych, pragnących zagarnąć w świecie jak najwięcej. Ostatnio okazało się, że dobrzy kupcy amerykańscy chcą zagarnąć nie tylko jak najwięcej, ale i jak najtaniej. Dowodzą tego ostatnie uchwały waszyngtońskiej Izby Reprezentantów, redukujące o ¼ pierwszą ratę pomocy, żądania dewaluacji walut państw marshallowskich i wreszcie fakt, iż główna część pomocy ma przypaść Niemcom.

Broszura Adama Paszta „Za kulisami planu Marshalla" stanowi dobry i pożyteczny przewodnik wśród skomplikowanych zagadnień polityki światowej i przypomina nam cały przebieg roku ubiegłego.

Cena egzemplarza broszury wynosi 15 zł. Adres wydawnictwa: Warszawa, ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 17.

GŁOSUJMY

za przymusowym leczeniem pijaków w plebiscycie tygodnika

„Przyjaciółka" nr 14

Nakład 562.000 egzemplarzy — Cena zł 10,—

W3d

Ciekawe imprezy sportu wodnego
w czasie wystawy wrocławskiej

Wystawa we Wrocławiu będzie pokazem sportowego taboru wodnego wszystkich województw Ziem Odzyskanych. Tabor zostanie zakotwiczony przy specjalnie zbudowanych przystaniach. Obok przystani turystycznej, w pobliżu ogrodu zoologicznego, przygotowuje się wzorową przystań żeglarską, kajakową i wioślarską. Przystanie budowane są na pływakach, które przygotowuje się w ośrodku turystyki wodnej Ligi Morskiej Zostaną one wkrótce przeholowane na tereny wystawowe Odry, gdzie nastąpi montaż przystani.

Kluby wrocławskie przygotowują na wystawę 30 kajaków, 38 łodzi wioślarskich, 14 jachtów żaglowych i 6 motorówek sportowych. Stocznia w Giżycku na Mazurach przywiezie do Wrocławia na wystawę jachty olimpijskie, które wezmą udział w regatach.

Wśród ciekawych imprez, sport wodny przygotowuje na wystawę na 17 sierpnia ogólnopolskie zawody, wpław przez Wrocław, akademickie regaty wioślarskie, zawody kajakowe i regaty żeglarskie. (PAP)

✝

Dnia 20. 6. 48 r. rozstał się z tym światem po krótkich, bardzo ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, nasz ukochany szwagier, kuzyn i wujek, śp.

Stanisław Szczepański

przeżywszy lat 52.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 23 bm., o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążeni

żona i rodzina

Poznań, ul. Żupańskiego 18 m. 1 — 14785

✝

Dnia 24 czerwca 1948 o godzinie 6.30 w kościele parafialnym na Dębcu odprawiona zostanie msza św. żałobna za duszę, śp.

Jana Płotkowiaka

o czym zawiadamia Krewnych i Znajomych.

żona

14790

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci, śp.

Telesfora Skoczylasa

architekta, kierownika Oddziału Budowlanego Dyr. Okr. Poczt i Telegr. w Poznaniu, odprawiona zostanie za spokój Jego duszy msza św. w piątek, 25 bm., o godz. 8 w kościele Pana Jezusa przy ul. Żydowskiej, o czym zawiadamia Krewnych, Kolegów i Znajomych

14851 — **żona z dziećmi**

✝

Za dusze naszych drogich rodziców, teściów i dziadków, śp.

Antoniego i Michaliny Jasiurskich

w rocznicę zgonu matki, odprawiona została msza św. żałobna w kościele Królowej Korony Polskiej w Szczecinie

o czym zawiadamiają

córka, zięć i wnuki

Szczecin, w czerwcu 1948 r. — 6a-237

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę mojemu najukochańszemu mężowi, śp.

doktorowi med.

Władysławowi Witkowskiemu

ordynatowi Szpitala Miejskiego

składam serdeczne

Bóg zapłać

p5295 — **żona**

Poważna instytucja handlowa w Koninie potrzebuje

księgowego-bilansistę

fachowców z dziedziny

1. warzywniczo-owocowej, ze znajomością przechowywania owoców,
2. jajczarsko-mleczarskiej ze znajomością basenowania.

Reflektujemy tylko na siły dobre. Warunki do omówienia na miejscu.

Państwowa Centrala Handlowa

Biuro Zakupu i Sprzedaży Produktów Rolnych Ekspozytura w Koninie — 6a-235

WEŁNY

100% dla pań i panów. Jakości dorównujące przedwojennym

poleca

St. Złotogórski

Poznań

Dąbrowskiego 34

p4908

Gimnazjum i Liceum S. S. Urszulanek

w Poznaniu, ul. Wały Leszczyńskiego 15

przyjmuje zgłoszenia do kl. VIII i IX.

Pierwszeństwo mają pensjonarki.

c2117

6b-315

Smaczne **ŚNIADANIE, OBIAD, KOLACJĘ** zjesz tylko w kawiarni — restauracji **„CAFE GORGE"** al. Marcinkowskiego 13. — p5174

Szczotki-Pędzle

Wielkopolska Hurtownia

St. Stanowski

Poznań, św. Marcin 50 telefon 13-74. — p5027

• CZYTELNIK • CZYTELNIK • CZYTELNIK • CZYTELNIK •

Na zakończenie roku szkolnego!

Książka najlepszą nagrodą dla pilnego ucznia

Wielki wybór książek odpowiednich na nagrody za dobre świadectwo

poleca

KSIĘGARNIA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „CZYTELNIK"

POZNAŃ - ARMII CZERWONEJ 1

(obok Hotelu »Continental«)

Katalog wydawnictw własnych wysyłamy na żądanie gratis i franko — 14849

• CZYTELNIK • CZYTELNIK • CZYTELNIK • CZYTELNIK •

Lokal

handlowy 2 okna wystawowe 170 m² w centrum miasta sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR", Poznań, Ratajczaka 7 pod „6,721". — p5287

Płaszcze męskie — Prochowce — Ubrania
Ubranka chłopięce — Spodnie — Czapki

T. KRUPSKI — POZNAŃ

STARY RYNEK 92 wejście z ul. Wronieckiej

Wybór olbrzymi! Tel. 21-09 Znane niskie ceny! — p5249

Numer akt: III. Km 268/48

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu III rewiru Ignacy Szymański mający kancelarię w Poznaniu, ul. Podlaska nr 6 m. 2 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24. 6. 48 r. o godz. 13 w Dopiewie p. Poznań odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do ob. Czesława Piotrowskiego składających się z maszyny do wyrabiania dachówek z 409 formami, formy do wyrabiania kręgów studziennych, około 7½ m³, kantówki o rozm. 8×8, 6×8 i 12×14, około 2 m³ szalówki, 4000 dachówek, piec żelazny „Dauerbrandt", piec żelazny zwykły i biurka, oszacowanych na łączną sumę zł 233 000,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Poznań, dnia 31. 5. 1948 r.

14810 — (—) Ignacy Szymański, Komornik Sądu Grodzkiego

Przetarg

Zarząd Miejski w Obornikach Wlkp. ogłasza przetarg nieograniczony na budowę budynku handlowo-mieszkalnego w Obornikach przy Rynku nr 4.

Podkładki ofertowe na prace murarsko-ciesielskie (bez dostawy głównego materiału) są do odebrania w Biurze Zarządu Miejskiego za opłatą 500,— zł w Zarządzie Miejskim, gdzie jest wyłożony plan budowy.

Oferty w podwójnych bezimiennych kopertach należy składać w Zarządzie Miejskim w terminie do 2 lipca br. godziny 10.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 11.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty.

6a-236

Dyrekcja Przemysłu Miejscowego w Poznaniu, ul. Chełmońskiego 10

zatrudni zaraz

biegłą

stenotypistkę i maszynistkę

Zgłoszenia celem omówienia warunków pracy w Oddziale Personalnym Dyrekcji ul. Chełmońskiego 10. — 5b-435

Znana chiromantka — 14788

przepowiada z kart, ręki — tłumaczy sny. Przyjmuje Poznań, ul. Lodowa 3 m. 7 III ptr., wejście II brama (przy Rynku Łazarskim).

Tapety

tanio

największy wybór tylko

Wielka 9, I piętro

ZB. WALIGÓRSKI

wejście z ul Szewskiej — p5281

Różne

Wypożyczalnia ubrań, sukien ślubnych, welonów. Ciesielski Poznań Paderewskiego 1. — p4407

Jednostka Wojskowa 2153 — przyjmuje elewów do orkiestry. Kandydaci mogą się zgłaszać w godz. 8—15 w Wydziale I przy ul. Gen. Świerczewskiego 25. — 4b-409

Precyzyjna naprawa zegarków. Leonard Szwarc, Poznań, Kraszewskiego 14. — 6b-287

Prace tokarskie w żelazie i metalu wykonuję. Chlebowa 14, warsztat. — 14846

Hurtownia Galanterii Kosmetyków. Zabawek, Feliks Aszyk, Łódź, Nowomiejska 5, skrytka pocztowa 73, poleca wszelką drobną galanterię, berety, czapeczki, krawaty, biżuterię sztuczną, kosmetyki, zabawki. Ceny przystępne. Prowincja za zaliczeniem. — 6a-290

Przetarg nieograniczony nr M. 2/48

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu ogłasza przetarg nieograniczony na malowanie stalowych konstrukcji mostowych w obrębie Oddziałów Drogowych Poznań, Jarocin, Leszno, Wolsztyn, Zbąszynek, Czerwińsk, Szamotuły, Wągrowiec i Gniezno.

Warunki przetargu i oddania robót są do przejrzenia w Wydziale Drogowym D. O. K. P. w Poznaniu pokój 408 a w godzinach służbowych. Tam również są do nabycia formularze ofertowe za opłatą 200 zł na każdy Oddział Drogowy oddzielnie. Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę, jak również prawo uznania, że przetarg nie dał pozytywnego wyniku.

Oferty winny być złożone w gmachu Dyrekcji (gł. gmach dyr.) do skrzynki ofertowej umieszczonej w pokoju portiera przy wejściu głównym — do dnia 2 lipca 1948 r. godz. 13 w podwójnych, zabezpieczonych i zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu w dniu 2. 7. 1948 r. na malowanie stalowych konstrukcji mostowych". Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 13 w pokoju nr 409.

6b-414 — **Dyrektor Kolei Państwowych**

KONKURS

Zarząd Miejski w Lesznie ogłasza konkurs na stanowisko:

1. Kierownika referatu pomiarów — mierniczego przysięgłego wzgl. mierniczego dyplomowanego z praktyką.

   Uposażenie wg grupy VII wraz z wszystkimi dodatkami wypłacanymi w służbie samorządowej plus dodatek polowy. Przewidziane jest również uposazenie specjalne.

   Wykonywanie praktyki prywatnej jest dozwolone.
2. Pracownika katastralnego z długoletnią praktyką, z pełną znajomością prac katastru gruntowego.

   Uposażenie wg grupy VIII wraz z wszystkimi dodatkami wypłacanymi w służbie samorządowej.
3. Kreślarza mierniczego z praktyką.

   Uposażenie wg grupy IX wraz z wszystkimi dodatkami wypłacanymi w służbie samorządowej.

Warunki dla wszystkich kandydatów:

a) własnoręcznie napisany życiorys,

b) obywatelstwo polskie,

c) świadectwo z dotychczasowej pracy zawodowej.

Ponadto dla kierownika: dyplom mierniczego.

Wnioski wraz z uwierzytelnionymi odpisami dokumentów należy składać do Zarządu Miejskiego w Lesznie w terminie do dnia 1 lipca 1948 r.

Prezydent Miasta

(—) Ziarnkowski

6b-433

Lekarskie

Dobrze prosperująca praktyka lekarska (miasto bardzo blisko Poznania), wolna. Samochód konieczny ewtl. do objęcia. Oferty Głos Wlkp. nr F1115.

Wolne posady

Magistra(y) na prowincję poszukuje zastępstwo lub stałe od 1 lipca. Warunki bardzo dobre. Oferty: PAP, Mielżyńskiego 8, nr 2302. 6b-405

Potrzebna zaraz pomoc domowa. Puszczykowo, ul. Poznańska 3, restauracja „Zacisze". 14553

KSIĘGOWY-BILANSISTA
(samotny) potrzebny zaraz do Gminnej Spółdz. Samop. Chł. w mieście powiat. — Oferty z odpisami świadectw z powoł. na referencje kierować do Głosu Wlkp. nr 6a-227.

Poważne przedsiębiorstwo handlowe przyjmie zaraz wysoce wykwalifikowaną, samodzielną siłę biurową do korespondencji i księgowości. Oferty z podaniem warunków, wykształcenia i przebiegu pracy zawodowej do Głosu Wielkop. nr 14806.

Chłopiec do posyłek może się zgłosić. Wielkopolska Spółka Budowlana, Poznań, Marsz. Focha 130/132. 14801

Dziewczyna z gotowaniem potrzebna. Skryta 15 m. 2. 14797

Przychodnia na przedpołudnie potrzebna. Dąbrowskiego nr 8 m. 1. 14794

Gosposia uczciwa potrzebna — „Elektromont". M. Focha 32. 14784

Robotnicy do gruzów potrzebni. Strusia 2, biuro. 14782

Szwajcara z dłuższą praktyką i świadectwami przyjmiemy zaraz. Państwowe Zakłady Hodowli Roślin maj. Wieszczyczyn, p-ta i stacja w miejscu, pow. Śrem. 6a-229

Chłopiec do posyłek potrzebny. Zakład Fotograficzny — Van Dyck, 27 Grudnia 16. 6a-230

Poszukujemy wykwalifikowanych: kowali, stelmachów, zwykłych pracowników rolnych stałych (ordynariuszy), sezonowych. Wynagrodzenie i deputaty normuje Umowa Zbiorowa o pracy Pracowników i Robotników Rolnych RP. Zgłoszenia pisemne lub osobiste kierować: Państwowe Nieruchomości Ziemskie, Zespół Dobieszewo, stacja kol. i poczta Łobez, skrytka pocztowa nr 61. 6a-164

Karmelkarza samodzielnego
poszukujemy zaraz. Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować do Państwowej Fabryki Czekolady i Cukrów **„Goplana"** Poznań, Wawrzyńca 11. Warunki według umowy. 6b-432

Polskie Zakłady Zbożowe — Dział Zasobów i Produkcji, Szczecin, ul. Królowej Korony Polskiej nr 24, zaangażują natychmiast zbożowców, rachmistrzów, księgowych do kartoteki, dysponentów, techników młynarskich, techników budowlanych, monterów-elektrotechników, handlowców ze znajomością rynku młynarskiego. Oferty bez kwalifikacji nie będą uwzględniane. 6b-424

Potrzebna kucharka na kolonie (lipiec, sierpień) blisko Gniezna. Gniezno, Park Kościuszki nr 5/2. 6b-421

Dziewczyna z gotowaniem do restauracji potrzebna. Woźna nr 3. 14825

Higienistka na dwa miesiące kolonii letnich potrzebna. Of. Głos Wielkopolski nr 14824.

Dziewczyna do prac domowych (na czas letni na wieś) potrzebna. Stajewska, Poznań, ul. Półwiejska 9 m. 14. 14822

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Daszyńskiego 86 m. 8. 14821

Pomocnica domowa uczciwa, gotowaniem, która zastąpiłaby w gospodarstwie domowym, do dwóch osób, na majątek blisko Poznania, potrzebna. Osobiste zgłoszenia: czwartek, 11—12-tej. Kochanowskiego 6 m. 4a. 14819

Dziewczyna potrzebna zaraz — al. Małopolska 2 m. 5 (Sołacz). 14815

Cegielnia Świerczewo, Poznań-Górczyn, przyjmie kilku robotników i robotnic natychmiast. F1112

Dziewczyna uczciwa ze świadectwami, samodzielnym gotowaniem, do małej rodziny na mająteczek od 1. 7. potrzebna. Zgłosz.: Szczanieckiej nr 6 m. 6. F1111

Krawcowa potrzebna zaraz. Zgłosz.: „Krynolina". Mielżyńskiego 3. c2115

Tokarz precyzyjny potrzebny. Wojda, Grottgera 10. 14834

Robotników przyjmę zaraz — Chwaliszewo 58/59. Sokołowski. 14829

Technika dentystycznego, pierwszorzędnego fachowca, praktyką, świadectwami, na dobrych warunkach, poszukuję zaraz. Adres wskaże Czytelnik, Daszyńskiego 48. k1049

Potrzebna dziewczyna do prac domowych zaraz. Grobla 17 (skład). k1048

Fryzjerka samodzielna potrzebna na stałe. Oferty Głos Wielkopolski nr 14836.

Czeladnik krawiecki potrzebny zaraz. Praca stała. Chwaliszewo 67 m. 4. 14864

Stebnerki, klejarki, potrzebne. M. Fabiszewska, Poznań, Szyperska 1, tel. 18-09. p5274

Fachowiec do wyrobów nagróbków potrzebny zaraz. Wytwórnia Betonowa M. Mańczak, Wronki, Rynek 9. p5286

Woźnica rutynowany do piwa. Zgłoszenia: ul. Raczyńskich 12. p5291

Akwizytorzy na miasto i prowincję potrzebni. —„Polskie Uzdrowiska", ul. Raczyńskich nr 12. p5292

Panienki do lekkich prac galanteryjnych poza dom. Zgłoszenia: Św. Marcin 64, m. 12. p5300

Pracowniczkę wykwalifikowaną do wykonywania poduszek materacowych przyjmę. — Adres wskaże PAR, Ratajczaka 7, pod 6,743. p5301

Najciekawsze audycje radiowe na środę 23. 6. 48

6.00 Audycja poranna; 6.15 Dziennik poranny; 6.30 Muzyka; 7.00 Skrót wiadomości; 7.05 Muzyka; 8.20 „Dalekie lata" — 2 odcinek powieści Konstantego Paustowskiego; 8.35 Muzyka; 9.12 Przerwa; 12.04 Dziennik południowy; 12.25 „Pieśni i arie kompozytorów francuskich"; 12.45 „Prawo dla wsi"; 13.00 „Mozaika muzyczna"; 13.45 Muzyka poważna; 14.55 Koncert rozrywkowy; 15.15 Lokalne wiadomości sportowe; 15.20 Pogadanka: „Na marginesie procesu niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych"; 15.30 „Świętojański wieczór", audycja dla dzieci; 15.45 Piosenki i duety; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 Recital skrzypcowy; 17.00 Audycja dla młodzieży; 17.15 Melodie operetkowe i filmowe; 18.10 „W rocznicę rewolucji w Paryżu", aud. słowno-muzyczna; 18.30 Audycja dla wojska; 19.00 Koncert solistów; 19.30 „Emancypantki", 2 odcinek powieści Bolesława Prusa; 19.45 Z życia Związku Radzieckiego; 20.15 Ciekawostki literackie; 20.30 Audycja chopinowska w wyk. Raoula Koczalskiego; 21.00 Dziennik wieczorny; 22.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R.; 22.45 Koncert życzeń; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka taneczna; 23.30 Koniec audycji.

Najciekawsze audycje radiowe na czwartek 24. 6. 48

6.00 Audycja poranna; 6.15 Dziennik poranny; 6.30 Muzyka; 7.00 Skrót wiadomości; 7.05 Muzyka; 7.20 „Cudna mieszczka", fragment powieści; 7.30 Muzyka; 8.20 „Dalekie lata", 3 odcinek powieści Konstantego Paustowskiego; 8.35 Muzyka; 9.12 Przerwa; 12.04 Dziennik południowy; 12.25 Muzyka hiszpańska; 12.45 Audycja dla wsi; 13.00 Muzyka operowa; 13.45 Muzyka poważna; 14.50 „Wędrówki muzyczne", audycja słowno-muzyczna dla młodzieży; 15.30 „Porozmawiajmy", audycja dla dzieci; 15.50 Muzyka; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 „Na swojską nutę"; 17.00 Muzyka symfoniczna; 17.45 „Z życia techniki", odczyt; 18.05 „Strzeżcie się słońca", pogadanka; 18.10 „Dla każdego coś miłego"; 20.00 „Dom pod Oświęcimiem"; 20.30 Muzyka; 21.00 Dziennik wieczorny; 22.00 „Dawna muzyka"; 22.45 Koncert życzeń; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka taneczna; 23.30 Koncert życzeń; 24.00 Koniec audycji.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik".
Redaktor naczelny: **Jan Zagierski.**

Adres Biura Ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, I ptr., telefony 64-75, 62-70 (wewnętrzny 5). Konta: PKO Poznań nr 4499, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Poznań nr 8.

Cennik ogłoszeń: Za 1-łamowy milimetr lub jego miejsce za tekstem (strona 8-łamowa) do 70 mm 30,— zł, od 71 do 120 mm 35,— zł, od 121 do 200 mm 40,— zł, od 201 do 300 mm 55 — zł, ponad 300 mm 75,— zł; większe wśród drobnych (strona 8-łamowa) do 50 mm (tylko 1-łamowe) 50% drożej od zatekstowych, powyżej 50 mm oraz dwu- i więcejłamowe 100% drożej od zatekstowych; ogłoszenia żałobne za tekstem (strona 8-łamowa) do 70 mm 25,— zł, od 71 do 120 mm 30,— zł, od 121 do 200 mm 60 — zł, od 201 do 300 mm 80 — zł, powyżej 300 mm 100,— zł; w tekście redakcyjnym (strona 5-łamowa) do 70 mm 100 — zł, od 71 do 120 mm 130,— zł, od 121 do 200 mm 150,— zł, od 201 do 300 mm 180,— zł, powyżej 300 mm 220,— zł. Zestaw tabelaryczny kombinowany i bilanse 100% drożej. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. Ogłoszenia drobne: poszukiwania pracy pierwsze słowo (tłustym drukiem) 30,— zł, każde dalsze słowo 15.— zł (najmniejsze ogłoszenie 150.— zł); wszystkie inne pierwsze słowo (tłustym drukiem) 50.— zł, każde dalsze słowo 25 — zł, (najmniejsze ogłoszenie 250,— zł). W wydaniach niedzielnych i świątecznych wszystkie ogłoszenia 30% drożej.

Tłoczono w Drukarni P P Z G. Poznań-Północ
R—52711

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank Gosp Spółdz nr 8

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Murarze, cieśle, robotnicy, potrzebni. — Zgłoszenia: Lodowa 20, plac. 14863

Organista potrzebny. Par. Modliszewko, pow. Gniezno. 14861

Szuka posady

Początkująca księgowa na wszystkie systemy, znajomością maszynopisma, szuka posady. Oferty Głos Wlkp. nr 14858.

Technik robót inżynierskich (drogowo-wodny) poszukuje stałej posady, ewentualnie kreślarza. Propozycje, warunki proszę przesyłać: Froelich, Poznań, Szamarzewskiego 55 m. 4. 14796

Kto odda pokój za posługę? Oferty Głos Wlkp. nr 14778.

KIEROWNIK produkcji, długoletnie doświadczenia w przedsiębiorstwach branż chem., kosm., spożywczej, zmieni posadę. — Oferty nr 1824 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c2120

Szofer-mechanik przyjmie posadę. Of. Gł. Wlkp. nr 14695.

Posługę 2 razy tygodniu. Oferty Głos Wielkopolski nr 14833.

Siła biurowa z maszynopismem szuka posady od 1. 7. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 6,736. p5297

Licealistka szuka zajęcia w wakacjach w uzdrowisku za utrzymanie. Oferty nr 1823 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c2129

Prania, sprzątania poszukuję. Adres wskaże Czytelnik, Czerwonej Armii 1, nr 1822. c2118

Foto-drogistka dypl. młoda, energiczna, z dłuższą praktyką, poszukuje posady w Poznaniu. Oferty nr 1817 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c2113

Nauka

Korespondencyjne Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. 6b-344

Handlowe popołudniowe kursy półroczne rozpoczynam 5 lipca. Smólski, Wawrzyniaka 33. 6b-308

Kursy kwiatów
filcowych, maskotek, zabawek, lalek, pantofli i sandałków, org. przez Izbę Przem.-Handl. rozpoczynają się w środę, 30 czerwca. Informacje Marynarska 13, m. 2, w godz. 13—20. 14827

Lekcji pisania na maszynie udzielam. Szewska 3 m. 6. 14817

Nowoczesne kursy kroju męskiego i damskiego, zatwierdzone przez Kuratorium, rozpoczynają się 5 lipca. Przybylski, Poznań, M. Focha 86. 14545

Uczeń potrzebny zaraz. Franciszek Augustyniak, mistrz rzeźnicki, Wolsztyn, ul. Armii Czerwonej 7. 6b-416

Wieczorowe kursy kroju, modelowania, szycia damskiego. Nowak, Wrocławska 33. F1022

Osobiste

Osobę, która podniosła szal taftowy sobotę, Teatr Nowy, zauważono. Proszona jest oddać kasie teatru. c2124

Szczotkę Kazimierza, ur. 22. 3. 1923 w Raszkowie, ostatnio zamieszkałego w lipcu 1947 w Gorzowie, poszukuje żona Zyta. Wszelkie wiadomości kierować proszę Gorzów, Domańskiego 1. 6b-417

Obelgę rzuconą na ob. Edwarda Tomaszewskiego, ogrodnika w Śliwnie, odwołuję i przepraszam. Bronisław Jarmużek. 6a-233

Obelgę rzuconą na ob. Tadeusza Tymendorfa, leśniczego z Trzebicza, w miesiącu maju br., cofam i przepraszam. Leon Jarnut, Trzebiszów-Nowy. 6a-232

Sprzedaże

Materace dla dorosłych i dzieci, ramy sprężynowe wszelkich rozmiarów, sienniki i worki. W. Wrześniewicz, Ratajczaka nr 7, I ptr., tel. 36-31. Skupuję włosię. p3547

Meble różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. p4865

Dobrze zaprowadzoną wytwórnię chemiczną, sprzedam, z powodu wyjazdu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 6,410. p5081

Zegary stojące i wiszące, wymagające drobnej naprawy, wybrakowane mechanizmy i puste szafki zegarowe sprzeda za bezcen Magazyn 4 „Społem". Poznań, ul. Spichrzowa 25a. p5127

Telefon 43-25. Warsztat naprawy maszyn do pisania, liczenia, powielania. Przeróbki na układ polski. W. Rohowski i Ska, Poznań, Mielżyńskiego nr 18. p5120

Tapczany, materace, wykonuje „Rekorda", ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). 6b-309

Kamienica składami, wyłączona, centrum, 2.300.000. Dom piętrowy, ogród, wolne mieszkanie, Górczyn, 850.000,—. Gospodarstwo 153-morgowe, zabudowaniami, bez inwentarzy i zapasów, 1.200.000,— spiesznie. Nowak, Wyspiańskiego 16 m. 1. 14781

Wytwórnia Zabawek i Gier Bobo Poznań, Woźna 10, poleca 50 nowości sezonowych. Cenniki na żądanie. 6b-303

Opony używane 16, 17, 18 sprzeda tanio „Hatech", Św. Marcin 65. p5243

Aparat do powiększeń, akcesoria, żarówki. Marcelińska 34, m. 4. p5248

Samochód 4-osobowy DKW — prawie nowy. Adres wskaże PAR, Ratajczaka 7, pod 6,690. p5261

Rower damski sprzedam. Matejki 53, u woźnego.

Barak mieszkaniowy, 21×12 m. sprzedam lub zamienię na mniejszy. Adres wskaże Czytelnik, Armii Czerwonej 1 — nr 1808. c2104

Samochód ciężarowy 2-tonowy „Steyr" z plandeką okazyjnie sprzedamy. „Gleba". Starogard, Lubichowska 24. F1103

Krzesło do pianina na śrubie. Focha 114 m. 2. 1104

Ubranko białe do Komunii św. Focha 114 m. 2. F1105

Sprzedam warsztat wulkanizacyjny z kompletnym urządzeniem. Informacje: Traugutta 28 m. 13. k1039

Sprzedam okazyjnie samochód „Ford" półtora tony z papierami, po remoncie, z powodu likwidacji przedsiębiorstwa — Bydgoszcz, Grunwaldzka 81/10. p3220

Czechosłowacja
W końcu czerwca rb. udaje się do Czechosłowacji, w porozumieniu ze Zrzeszeniem Eksporterów i Importerów R. P., przedstawiciel firmy **Bracia LILPOP, SZULC i Ska** Poznań, ul. Armii Czerwonej 4, tel. 34-80 i 34-88 i przyjmuje zlecenia importowe. p5284

Wózek dziecięcy sprzedam — Szwajcarska 14, m. 12. k1041

Reklamówka Opel 4, obejrzeć niedzielę, okazyjnie. Simon, Świebodzin, Tel. 66. k1046

Sprzedam wózek dziecięcy — Polna 1, m. 15. 14732

Kuchnia elektryczna, 2 palniki, piekarnik. Małeckiego 25 m. 2. 14705

Motorek kajakowy zaburtowy FZ 175 sprzedam. Tel. 12-71, 64-67. 14722

Parcele w Starołęce sprzedam. Oferty nr 1810 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c2106

Waga uchylna 5 kg, automat „Berkel". Mostowa 14 m. 4. 14757

Maszyna do pisania Olympiaplaua, walizkowa, 30 000,—. Mostowa 14 m. 4. 14756

Wózek głęboki dziecięcy sprzedam. Półwiejska 26 m. 40. 14808

Motocykl 600 cm³ z przyczepką sprzedam. Torz, Szamarzewskiego 14. 14802

Parcela 5½ morgów na ogrodnictwo, parcela 2-morgowa na ogrodnictwo, parcela leśna na letnisko, parcela 8000 m przy stacji za 250.000, sprzeda Juska, Kordeckiego 26 (Górczyn). 14799

Rower damski dobrym stanie sprzedam — ul. Słowackiego nr 27, m. 10. 14795

Kupon brązowy, pierzynę, walizkę tanio. Żórawia 10 m. 27. 14792

Bilard — jako stół, sprzedam. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 14758. 14790

Radio super, łóżeczko dziecięce, kuchenkę gazową, sprzedam. Lodowa 43a m. 1. 14789

Maszyna damska „Singera" (okrągłe). Wielkopolska nr 7 m. 3 (Sołacz). 14839

Łóżka metalowe z materacami stale na składzie. St. Rynek nr 29. 14783

NSU 250, nowszy, okazyjnie. Auto-Pogotowie. Wierzbięcice nr 25. 14779

Mikrofon pojemnościowy, wzmacniacz, głośnik okazyjnie sprzedam Karwatka, Chełmońskiego 8 m. 6. 14776

Sprzedam parcelę z domkiem i bez, pośrednicy wykluczeni, w Górczynie. Ryczkowski, Rzepeckiego 24 m. 7, od godz. 16 do 18-tej. 14774

Dom ze składem w Koźminie sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 14714.

Tanie słoje do zapraw gumą i sprężyna nadeszły. Marian Lesiński, Żydowska 33. p5247

Motocykl 100 NSU na starter tanio sprzeda Zajchowski, Międzychód, Dworcowa 17. 6b-415

Sienniki, worki, hamaki, ceraty, płachty żniwne. Pertek, Kraszewskiego 17. 6a-159

Maszyna parowa, lokomobila, 30 PS 20 m² powierzchni, ogrzania 10 atm., 2-cylindrowa „Lanza" na sprzedaż. Kędziorski, Mogilno, ul. Hallera 6. 6b-413

Narzędzia instalatorskie sprzedam lub zamienię na mieszkanie Poznaniu. Mąkowska, Leszno, Świętokrzyska 1 m. 5. 14838

Dom 2-piętrowy, oficyną, bez długu, w Poznaniu, Filipińska 6 (dzielnica Śródka), sprzedam za 1.600.000.— zł. Spadkobierca, Poczekaj, Bydgoszcz, Nowodworska 23/3. 6b-426

Rewolwerówkę ciężką, przelot 60 mm, stan dobry, sprzedam. Bohaterów 2 (przy Bernardynach). c2121

Rzeźnictwo sprzedam. Grobla 1a m. 3. 14786

Rower męski sprzedam. Szwajcarska 10a m. 18. 14820

Skrzynkę biegów do „Granita" sprzedam. Poznań, Stablewskiego 5 m. 6. 14812

Akordion 80 basów, z registrem, okazja. Łąkowa 7 m. 12. 14810

Motocykl DKW 500, dobry stan, okazyjnie. Łąkowa nr 6 (kiosk). F1114

Ubikacje przemysłowo-handlowe mieszkaniem, około 110 m², odstąpi Kiosk, Łąkowa 6. k1050

Sprzedam sypialnię. Lodowa 43a m. 6, godz. 19—20-tej. F1108

Beczki o pojemności 10 do 15.000 litrów z blachów grubości 7 cm, mało używane, nadające się do wszystkiego. Of. Gł. Wlkp., Focha 16, nr 1444. F1113

SZTANDARY
chorągwie
paramenta kościelne
wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma
JÓZEF ŁOWIŃSKI
Poznań, Garbary 20
Telefon 39-05
Dojazd tramw. z Dworca Głównego do St. Rynku oraz 5 i 8 do Garbar. — LICZNE UZNANIA ZA PRACE p4706

Kamienicę wypaloną, Śródmieściu, 3 000.000,—; kamienicę, cztery składy, 1.700.000,—; domek dwupokojowy, parcelą, 900 m², Śródmieściu, 1.700.000 sprzeda Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 14579

Tapczany, leżanki, materace, stale na składzie. Pfeil, Małeckiego 33. 14831

Sprzedam sportkę. Wierzbięcice 43 m. 19. 14828

Rzeźnictwo, bez konkurencji, mieszkanie, sprzeda lub wydzierżawi. Kiosk, Łąkowa 6. k1051

Sklep warzyw i owoców sprzedam. Oferty nr 2682 Czytelnik, Daszyńskiego 48. k1047

Drogerię urządzeniem, towarem, magazynami, mieszkaniem, punkt pierwszorzędny, Poznaniu, z powodu wyjazdu sprzeda Pijanowski, Półwiejska 26. p5271

Kamienicę komfortową, centrum, 4-pokojowym wolnym mieszkaniem; dom składami, centrum, wolnym mieszkaniem; willę wypaloną Dębcu; dom wolnym 5-pokojowym mieszkaniem Górczynie; willę komfortową Ostroroga, sprzeda Pijanowski, Półwiejska 26. p5272

Rzymki, sandały, płótniaki — każdej ilości. „Model". Garbary 15 (hurt — detal). p5273

Wózek głęboki niklowany i sportka, nowe, okazyjnie. Kramarska 24, wytwórnia. p5275

Autko i kilim sprzedam. Karwowskiego 4, m. 3. 14847

Opony, 2 18×600, 1 18×525 i 17×750, stan 90%. Mickiewicza 31, m. 7. 14845

Autko i spacerówka. Polna 7, m. 8. 14844

Ciągnik marki Deutz, dobrym ogumieniem, po generalnym remoncie. Zgłoszenia: telefon 40-78. p5294

Wszelkie choroby leczą wody mineralne „Polskich Uzdrowisk". Do nabycia: Delikatesy „Mir", ul. Daszyńskiego 34. p5290

Willę komfortową, wolnym mieszkaniem, 2 200 000; **willę,** idealną połowę, Ostroroga — 1 200 000; **willę** wolnym mieszkaniem, Puszczykowie — 900 000, oraz wielki wybór kamienic, parcel, sprzeda Metelski, Marcin 13. p5298

Buciki (czółenka), czarne zamszowe i białe nubukowe nr 36. Zgłoszenia godz. 16—22: Jackowskiego 30, m. 2. 14850

Dom 6 ubikacji w powiatowym mieście na sprzedaż lub zamianę. Of. Gł. Wlkp. nr 14857.

Parcelę w Puszczykowie 7 tysięcy metrów, wprost od właściciela. Oferty Głos Wielkopolski nr 14855.

3 okna nowe, rozmiar, 175×170 cm, 1 okno rozmiar 170×115 cm, schody na piętro, sprzedam. Telefon 29-97. 14852

Kupna

Szafę do książek, kilka krzeseł, kupię. Oferty Głos Wielkopolski nr 14860

Konie na rzeź kupuję stale. Samochód do dyspozycji. Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26 tel. 21-10 21-11. p4724

Młynek
do mielenia korzeni (łańcuchowo-cepowy) w dobrym stanie
kupię
Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR", Ratajczaka 7 pod „6,740". p5299

Kupię opony i dętki 900×20 i 700×20. Wolnowski, Września, Kościuszki 6a. 14735

Opony: 900×20 1100×20, 1050×22, 1200×22, 1275×22. Dąbrowskiego 83/85. Autotransport. 6b-318

Maszyny do pisania, liczenia i powielania, kupuje stale — W Rohowski i Ska Poznań, ul. Mielżyńskiego 18, telefon 43-25. p5121

Rower wyścigowy i damski kupię. Of. Gł. Wlkp. nr 14768.

Opony 650×17 kupi „Polnar", Pamiątkowa 5. p5293

Opony 16×600, dętki nowe, kupimy. Zgłoszenia: tel. 92-97. p5289

Zakupimy
natychmiast
1 silnik pierścieniowy z rozrusznikiem mocy 220/380 V, 65 KW, n-950.
Poznańskie Zakłady Papiernicze, pl. Wolności 3. 6b-431

Kupimy lodówkę na lód. Centrum Wyszkolenia Technicznej Obsługi Rolnictwa, Poznań, Golęcin, tel. 95-28. 6a-238

Kupię: Huragan, Termostat — elektryczny, termometr, wyciągacz (wentylator), suszarkę próżniową. Oferty: „Dobry stan" Impet, Warszawa, Aleja Sikorskiego 42. 6b-419

Silnik na gaz świetlny, w stanie zdatnym do użytku, zakupi Gazownia Miejska w Nakle n/Not. (Pomorze). 6a-228

Potrzebne jest urządzenie chłodni powietrznej do rzeźni. Oferty kierować do Zarządu Miejskiego w Kobylinie, powiat Krotoszyn. 6a-226

Łom srebrny kupuje
Laboratorium chemiczne, Libelta 11. p5008

Kupię przedwojenny Dziennik Ustaw. Podać listownie roczniki. Warszawa, Kamiński, Radomska 20 — 15. 6b-420

Kupimy zaraz dwie przenośne pralnie emaliowanymi kotłami ca 100 ltr. Tel. 92-95. 14811

2 teriery ostrowłose kupimy zaraz. Oferty z podaniem wieku i ceny Głos Wielkopolski, Focha 16, nr F1118.

Łożyska kulkowe i rolkowe
kulki oraz rolki wszelkich rozmiarów kupuje stale CENTRALA ŁOŻYSK Ratajczaka 15 (Pasaż Apollo) 6b-304

Książki, księgozbiory polskie, obcojęzyczne, kupuje Księgarnia Gierczaka, Poznań, Daszyńskiego 59. 6b-349

Parcelę przemysłową ca 1500 do 2000 m², najchętniej Jeżyce, bliski Górczyn. Tel. 26-05. 6a-211

Handlowe

Biuro handlowe Bilewski Kazimierz i Ska w Gliwicach, ul. Gen. Stalina 35, tel. 36-08, przyjmie przedstawicielstwo na Śląsk poważnej firmy handlowej lub przemysłowej każdej branży. F1102

Zamiana

Zamienię 3 pokoje kuchnia, ogród, stajnie, łąki, przedmieście Poznania, 20 min. od tramwaju, na Poznań. Of. Głos Wielkopolski nr 14759.

Dwa duże pokoje z kuchnią w willi śródmieściu, przy przystanku tramwajowym, zamienię na samodzielne 3-pokojowe z przynależnościami. Jeżyce, Łazarz. Of. Głos Wlkp. nr 14848.

Samodzielne 2-pokojowe śródmieściu zamienię na podobne lub większe. Dopłacę. Okolica Jeżyce. Of. Gł. Wlkp. nr 14843.

Zamienię samodzielne, niewyłączone, komfortowe, z telefonem, świeżo odnowione, obok kościoła łazarskiego, 2 pokoje kuchnią, spiżarnią, alkową, korytarzem, łazienką, I piętro, na podobne większe, ładne, tylko na I piętrze, za dopłatą. Telefon 73-04 lub oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 6,707. p5277

Pieniądz

Poszukuję składu ze sklepem na kwiaciarnię, Śródmieście, Jeżyce. Przystąpię do solidnej spółki, dam koncesję, współpracę bez kapitału. Oferty Gł. Wlkp. nr 14826.

Wspólnika inżyniera z gotówką 2.500.000,— do 3.000.000 poszukuję do większego i dobrze zaprowadzonego przedsiębiorstwa instalacyjno-blacharskiego i krycia dachów na terenie Śląska dąbrowskiego. Współpraca pożądana. Oferty Czytelnik — Chorzów, pod „Wspólnik". 6b-427

200.000,— pożyczki na bardzo dobrych warunkach poszukuję. Oferty Głos Wlkp., Focha 16, nr F1116.

Poszukuję pożyczki 150.000,— zł na dwa mies., dobre warunki. Hurtownia techniczna. Of. Głos Wielkopolski nr 14841.

½ udziałów w poważnym, dobrze prosperującym przedsiębiorstwie branży galanteryjno-włókienniczej w Szczecinie — sprzedamy. Oferty sub „Galanteria" do Biura Ogłoszeń „Tamara" Szczecin, al. Piastów 76, pod 635. 6b-422

Od 300 000 pożyczki na kupno krów mlecznych, gwarancja, dobry procent. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 6,722. p5288

Wolne lokale

Skład w dobrym punkcie sprzedam. Of. Głos Wlkp. nr 14730.

Garaż Sołacz zaraz oddam w dzierżawę. Zgłosz.: tel. 79-53. 14809

Lokal (skład) oddam. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 14769. 14798

Oddam 3 pokoje kuchnia, ogród, stajnie, łąki, przedmieście Poznania, za pożyczkę — gospodarz. Oferty Głos Wlkp. nr 14760. 14791

Skład duży z urządzeniem nadający się na każdą branżę w centrum Gniezna. Oferty: Kolektura Gniezno, Mieczysława nr 37. 6b-428

Samotną przyjmę na pokój za opiekę przy dziecku. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 14816.

Pokój umeblowany kulturalnej samotnej. Asnyka. ½ roku góry. Oferty Głos Wielkopolski nr 14830.

Na stancję przyjmę dziewczynkę. Może być z całym utrzymaniem. Of. Głos Wlkp. nr 14853.

Skład centrum przy głównej ulicy, 80 m², z biurem i magazynem, odstąpię. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 6.711. p5280

Szuka lokalu

Pani pokój umeblowany, cena, okolica obojętna. Oferty Głos Wielkopolski nr 14690.

Artystka teatru poszukuje komfortowego dwuosobowego pokoju. Cena obojętna. Oferty Głos Wielkopolski nr 14805.

Poszukuję skromnego, pustego pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 14755. 14755a

Mieszkania 2—3 pokoi łazienką poszukuję. Zwrócę koszty remontu. Oferty Głos Wielkopolski nr 14840.

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju. Of. Głos Wielkopolski nr 14842.

Rzeźnik poszukuje pokoju pustego, umeblowanego, zapłaci dobrze. Oferty Głos Wielkopolski nr 14814.

Pokoju pustego względnie umeblowanego poszukuję. Zgłoszenia: tel. 16-75. 14813

2 studentów med. poszukuje pokoju, cena obojętna. Oferty Gł. Wlkp., Focha 16, nr 1450. F1119

Mieszkania 3-pokojowego z wygodami w dzielnicy willowej za zwrotem kosztów remontu poszukuję. Oferty: PAP, Mielżyńskiego 8, nr 2323. 6b-434

Mieszkania 1—2 z kuchnią poszukuję. Oferty Głos Wielkopolski nr 14837.

Studentka poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty Głos Wielkopolski nr 14835.

Pokoju szuka spokojny student. Of. Gł. Wlkp. nr 14854.

Absolwent medycyny poszukuje pokoju lub dwóch, umeblowanych lub nie. Najlepiej Łazarz, Sołacz. Wiadomość: telefon 70-46. 14856

Mieszkanie 2 pokoje i kuchnia lub 1 duży pokój, na pracownię w Śródmieściu, zwrot remontu, poszukiwane. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 6,705. p5276

Dzierżawy

Gospodarstwo 150 morgów dobrej ziemi wydzierżawi Juska, Kordeckiego 26 (Górczyn). 14800

Śródmieście, dobry punkt, ubikacja nadająca się składnicę hurtowni lub cichy przemysł, zwrot remontu, wydzierżawi Wawrzyniak, Paderewskiego 2, II piętro. F1120

Zguby

Zgubiono indeks U. P. Wydział Roln.-leśny na nazwisko Jerzy Maszewski, Staszica 10, m. 6. c2103

Ostrzegam przed kupnem małego, białego z 2 czarnymi plamami ostrzyżonego pieska (pinczer maltański — suczka), zabranego z ul. Przepadek 6. Za wskazanie miejsca zatrzymania psa, względnie odniesienie udzielę wynagrodzenia. Wiadomość: tel. 504-13, lub Przepadek 6. 14807

Pies czarny jest do odebrania. Umińskiego 5 m. 4. 14787

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Kazimierz Kowalski, Mostki, pow. Świebodzin. 14804

Zginął pies, mieszaniec wilk z bernardynem, duży, żółty. Ostrzegam przed kupnem. Proszę o zwrot. Grobelny, Wielka nr 10. 14781

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU Poznań na nazwisko Józef Korcz, Poznań. 14777

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Kalisz na nazwisko Józef Szczerbal, Krotoszyn. 6a-224

Zgubiono legitymację U. P. Andrzej Soboczyński, Poznań. 14823

Zagubiono indeks A. H. nr 695 nazwisko Zofia Reindl. c2114

Zagubono zameldowanie milicyjne i kartę rejestracyjną RKU Poznań na nazwisko Franciszek Wiśniewski, Mosina. F1110

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU Gniezno. Zygmunt Grześkowiak. c2125

Zagubiono zameldowanie milicyjne, kartę RKU, legitymację PPR, legitymację ZWM i wiele innych na nazwisko Czesław Majchrzak. Poznań-Osiedle Naramowickie 76. c2123

Zagubiono dowód rejestracji RKU Kalisz. Władysław Tomecki. c2122

Zgubiono kartę rejestracyjną nr 8853. Jan Wielgosik, Wieleń Północny, pow. Piła. k1053

Skradziono tymczasowe zaświadczenie tożsamości, wydane przez gm. Kłodawa na nazwiska Władysław Janikowski i Aniela Pikula, Okoleniec, gmina Kłodawa, pow. Koło, tymcz. dowód tożsamości konia na nazwisko Władysław Janikowski oraz dokumenty przesiedleńcze PUR Koło. 6a-231

Transport

Samochodami, magazynem, bocznicą — dysponuje Wspólny Transport, Norwida 13, telefon 92-46. 6a-153

Matrymonialne

Szczęśliwy związek małżeński tylko za pośrednictwem znanej Koncesjonowanej Poznańskiej Agencji Matrymonialnej. Wysyłamy informacyjny „Biuletyn Matrymonialny". Załączyć trzy znaczki. Poznań, skrytka 226. p4780

Wdowa, bezdzietna, posiadająca willę, pozna pana, wiek 50—55, na poważnym stanowisku w celu matrymonialnym. Oferty Głos Wlkp. nr 14761.

Panna, miła, inteligentna, pozna pana o prawym charakterze, domatora, do lat 36. Stan majątkowy obojętny. Cel matrymonialny. Oferty Gł. Wlkp. nr 6a-220.

Panią, która pomoże materialnie, poślubię natychmiast. — Oferty Głos Wlkp. nr 6a-225.

Intelektualistka, wyższe studia, utalentowana, zgrabna, przystojna, szykowna, niezależna, poślubi odpowiedniego, stanowisku, do 58 lat. Oferty nr 1820: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2116

Szatynka po 20 szuka męża. Oferty z fotografią Głos Wielkopolski nr 14818.

Urzędniczka inteligentna, lat 38, niezależna, posiadająca własne mieszkanie, pragnie poznać kulturalnego pana. — Cel matrymonialny. Oferty Głos Wielkopolski nr 14862.

33-letnia panna, ładna, skromna, gospodarna, z własnym mieszkaniem, poszukuje męża, rzemieślnika lub urzędnika. Adres wskaże Czytelnik, Daszyńskiego 48. k1052

Pamiętaj, że koncesjonowane biuro „Diana" dysponując najprzeróżniejszymi partiami, ułatwia szybkie nawiązanie znajomości i zawarcie małżeństwa. Dyskrecja zapewniona. Oferty z fotografią kierować: „Diana", Poznań, Skrytka 139. 6b-241

Wykształceniem muzycznym, 40-letnia, przystojna, niepozbawiona środków materialnych, całkiem osamotniona, upadła na duchu, pozna odpowiedniego. Cel matrymonialny. Of. Głos Wlkp. nr 14859.

Oferty Głos Wlkp. nr......

Na ogłoszenia szyfrowane (jak podano wyżej w nagłówku), wymagające złożenia „ofert" prosimy o kierowanie odnośnych listów pod naszym adresem **oddzielnie** na każde ogłoszenie **nigdy zbiorowo** w jednym liście na kilka ogłoszeń. W lewym dolnym narożniku koperty lub pocztówki prosimy o wyraźne napisanie numeru ogłoszenia, abyśmy mogli wręczyć korespondencję inserentowi bez otwierania

Głos Wielkopolski
Poznań
ul. Wyspiańskiego 10, I ptr.
33596

Adres inserenta wskazujemy (zamiejscowym za dołączeniem znaczka pocztowego) tylko wówczas jeśli inserent upoważni nas do tego, podając w ogłoszeniu „Adres wskaże Głos Wielkopolski nr .....".

Administracja

NOWINY Sportowe

25-lecie mogileńskiej POGONI

Mogilno. Jedyny tutaj Klub Sportowy „Pogoń" obchodzi w roku bieżącym jubileusz 25-lecia swego istnienia.

Na przestrzeni minionych 25 lat KS „Pogoń" krzewił i popularyzował sport i kulturę fizyczną i w czasie swej chlubnej działalności poszczycić się może niejednym sukcesem. W zaczątkach swych i w następnych latach kontynuowano w klubie głównie sport piłkarski, a dopiero w późniejszym czasie zorganizowano dalsze sekcje jak: pięściarska, lekkoatletyczna, hokeja na trawie, siatkówki i szachistów. Obecnie w trakcie organizacji znajduje się sekcja tenisowa.

Klub Sportowy „Pogoń" powstał w roku 1923 z połączenia się dwóch istniejących już poprzednio w Mogilnie klubów sportowych: KS „Polonia" i KS „Wanda". Inicjatorami szczęśliwego połączenia jednocześnie współzałożycielami dzisiejszej „Pogoni" byli duszą i sercem oddani sportowcy: pierwszy prezes śp. Stanisław Hęcka, następny długoletni prezes Stanisław Kaus, dalej śp. Henryk Tyczewski, śp. Franciszek Przybylski, śp. Franciszek Bauza, śp. Stefan Kaszuba, Bolesław Brauer, Zbigniew Jarecki, Alfons Filisiewicz, Wojciech Radomski, Arkadiusz Stranz, Stanisław Grządziela, Edmund Nowicki, Wacław Gniewkowski, Leon Leśny, Sylwester Wojdyłła, Kazimierz Wojtczak, Teodor Dalewski, Stanisław Bukowski, Marian Michalski i inni.

Nieubłagana śmierć a zwłaszcza lata minionej okupacji hitlerowskiej poważnie uszczupliły szeregi zasłużonych działaczy sportowych. Wielu też poległo w czasie ostatniej wojny; wielu pomordowano w obozach koncentracyjnych. Byli to członkowie klubu „Pogoni": śp. śp. Franciszek Bauza, Brunon Bruszyński, Czesaław Cieślewicz, Alojzy Chudziński, Stanisław Hećka, Stefan Kaszuba, Sylwester Kraśny, Feliks Napieralski, Felicjan Nowicki, Pławiński, Franciszek Przybylski, Brunon Romianowski, Bernard Stranz, Stanisław Szczygulski, Henryk Tyczewski, Jan Węgierski, Jan Wachowiak i Władysław Zwolanowski.

Przechodzac do krótkiego zanalizowania działalności klubu za okres jej istnienia, z dumą powiedzieć możemy — nie umniejszając zasług w krzewieniu sportu i tężyzny fizycznej innym organizacjom i związkom sportowym na terenie miasta — że właśnie Klub Sportowy „Pogoń" był i jest pionierem sportu mogileńskiego. Z jego szeregów wyszli liczni utalentowani sportowcy, którzy później — po opuszczeniu naszego miasta zasilali nawet ligowe drużyny piłkarskie.

Okresy te przypadały na lata 1926—1929 i 1933—1938. Nie znaczy to, że w pozostałych latach klub nie przejawiał żadnej działalności, jednak w wymienionych właśnie latach „Pogoń", a przede wszystkim jej drużyna piłkarska znajdowała się w swej szczytowej formie i mogła się poszczycić wcale pięknymi wynikami w spotkaniach z innymi renomowanymi zespołami piłkarskimi.

Należy również wspomnieć, że niemałe zasługi wnieśli do klubu późniejsi działacze i organizatorzy sportowi m. in. długoletni prezes Edmund Mierzwiński i pierwszy po ostatniej wojnie a zarazem obecny prezes Alojzy Brauer. Na wyróżnienie zasługują także dalsi aktywiści i zapaleni sportowcy jak Czesław Kraśny — I wiceprezes klubu, Antoni Brzeżańczyk, Michał Olszewski i Marian Wicherski — ostoja drużyny piłkarskiej, Mieczysław Śródecki, kierownik wydziału gier i dyscypliny, Marian Krause, kierownik sekcji piłki nożnej, Franciszek Wabersich, kierownik sekcji pięściarskiej i inni.

Uroczystości jubileuszowe połączone z różnymi imprezami sportowymi przewidziano na cały tydzień i to w czasie od 27 czerwca do 4 lipca br.

Żywimy nadzieję, że życzliwie ustosunkowane do „Pogoni" społeczeństwo miasta Mogilna i okolicy poprze czynnie i materialnie wszystkie imprezy, jakie odbywać się będą w ramach jubileuszowego tygodnia sportowego.

(Kas.)

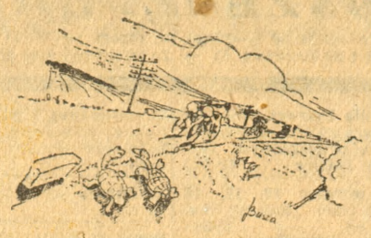

...„Ludzie żyją tak krótko, bo się ciągle spieszą"!!

Drugie eliminacje przedolimpijskie lekkoatletów

Polski Związek Lekkoatletyczny wyznaczył następujących zawodników i zawodniczki którzy obowiązani są startować w drugich eliminacjach przedolimpijskich, jakie odbędą się w Krakowie w dniach 26—27 bm.

Panowie: Adamczyk, Gieratto, Kuźmicki, Łomowski, Kielas, Statkiewicz, Lipski, Buhl, Grzanka, Boniecki, Dzwonkowski.

Panie: Weissówna, Dobrzańska, Drzewiecka, Sinoradzka, Stachowicz, Mitanowa, Nowakowa, Moderówna, Gburkówna, Gębolisówna, Brockówna, Flakowicz.

Program eliminacji przewiduje wszystkie konkurencje wchodzące w skład drugiego dnia dziesięcioboju (110 m. pł., tyczka, dysk, oszczep i 1500 m) oraz 100 m, 200 m, 400 m, 800 m, 10 000 m, 4×100 m, 3000 z przeszkodami, skok wzwyż, w dal i kula. W konkurencjach żenskich: 100 m, 80 m p. pł. 4×100 m, skok wzwyż i w dal, kula, dysk. (PAP)

Ze sportu radzieckiego

Na stadionie „Dynamo" w Moskwie odbyły się dwa spotkania o mistrzostwo Związku Radzieckiego w piłce nożnej. W pierwszym z nich moskiewska drużyna „Torpedo" odniosła zdecydowane zwycięstwo nad ambitnym zespołem „Lokomotiv" w stosunku 4:1. Zespół kolejarzy awansował w tym roku z drugiej Ligi do pierwszej. (PAP)

*

Znacznie ciekawsze było drugie spotkanie, w którym zeszłoroczny mistrz ZSRR — drużyna CDKA uległa niespodziewanie, zajmującemu jedno z końcowych miejsc w tabeli, zespołowi „Skrzydła Sowietów" w stosunku 0:3. Jest to już druga porażka CDKA w tym sezonie. Uprzednio zespół wojskowy przegrał z tyfliskim „Dynamo".

Po VIII rundzie gier w tabeli mistrzowskiej prowadzi drużyna „Torpedo" — 7 gier, 11 pkt., przed „Spartakiem" — 8 gier, 10 pkt. oraz „Dynamo" — 5 gier, 9 pkt (wszystkie trzy zespoły z Moskwy).

Już jutro rozpoczynamy

WESOŁY KONKURS

p. t.

„Przygody Pantaleona Śliwki na wczasach"

Polegać on będzie na odgadnięciu właściwej kolejności przygód naszego wspólnego przyjaciela — Pantaleona Śliwki. Jak wielu przedstawicieli świata pracy, pilny i gorliwy współpracownik „Głosu" — p. Pantaleon Śliwka wybrał się na zasłużone wczasy. Jego przygody przedstawił nasz rysownik — **p. Adam Bilski** w 40 obrazkach. Niestety nie podał nam kolejności rysunków i... sam pojechał na wczasy. Redakcja nie mogła sama odgadnąć kolejności rysunków, więc zamieszcza je w porządku najzupełniej dowolnym .

W następnych dziesieciu numerach drukować będziemy CODZIENNIE serię 4, nie powiązanych ze sobą obrazków. Należy je WYCINAĆ i po zebraniu całości NAKLEJONE WE WŁAŚCIWYM PORZĄDKU NA PAPIERZE PRZESŁAĆ DO RERAKCJI „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO" Poznań, ul. Matejki 53. Na kopercie należy dopisać: Wesoły Konkurs „Głosu". Rozwiązanie należy zaopatrzyć czytelnym podpisem i dokładnym miejscem zamieszkania.

Czytelnicy, którzy poza trafnym rozwiązaniem opiszą w dowcipny sposób Pantaleonowe wczasy, otrzymają — za najlepsze i najoryginalniejsze opisy — osobne nagrody. Wyróżnione odpowiedzi będą drukowane.

Ostatecznym terminem nadsyłania rozwiązań jest 7 lipiec br. O ważności odpowiedzi decyduje data stempla pocztowego.

A WIĘC JUŻ JUTRO PIERWSZA SERIA RYSUNKOWEGO OPOWIADANIA O WCZASACH PANA ŚLIWKI.

Już jutro należy pojedyncze obrazki wyciąć i zachować. Ostatnia seria ukaże się 2 lipca.

Układając historię Panaśliwkowych przygód należy zwrócić uwagę, iż rysunki są pomieszane. W poszczególnych seriach znajdują się obrazki ułożone najzupełniej dowolnie.

Warunkiem koniecznym ważności odpowiedzi konkursowej jest przysłanie wszystkich rysunków naklejonych na papierze we właściwej kolejności.

UWAŻNYCH CZYTELNIKÓW CZEKAJĄ BARDZO CENNE NAGRODY. LISTĘ ICH PODAMY W NAJBLIŻSZYCH NUMERACH.

Piłkarze węgierscy grać będą w Polsce

Polski Związek Piłki Nożnej uzgodnił definitywnie z Węgierskim Związkiem Piłkarskim terminy spotkań piłkarzy węgierskich na terenie Polski. Reprezentacja Budapesztu przybędzie w dniach 15—25 lipca i rozegra 4 spotkania: 15 lipca Budapeszt — Śląsk, 18 lipca Budapeszt — Wrocław, 22 lipca Budapeszt — Kraków i 25 lipca Budapeszt — reprezentacja Polski.

Tour de Pologne

CZYTELNIK

PRZEGRALI PIERWSZY ETAP TOUR'U JUŻ 5 CZERWCA

11 kolarzy nie zostało dopuszczonych do Wyścigu Dookoła Polski. Kluby ich nadesłały zgłoszenia do PZKol zbyt późno, nie dotrzymując terminu 5 czerwca.

Wśród 11 zawodników, którzy ponieśli pierwszą porażkę w Tourze, nie stając nawet na starcie, znajduje się m. in. Leśkiewicz II, oraz najlepszy kolarz Szczecina — reemigrant — Broszczak.

7 LOTNYCH FINISZÓW NA VI, VII i VIII ETAPIE TOUR DE POLOGNE

7 lotnych finiszów, które rozgrywane będą o nagrody prezydentów i starostów 7 miast czekać będzie uczestników Tour de Pologne na VI, VII i VIII etapie.

W Trzebnicy na etapie Poznań — Wrocław nastąpi pierwszy lotny finisz. Zwycięzca otrzyma nagrodę burmistrza m. Trzebnicy.

Na VII etapie Wrocław—Bytom — starosta powiatu Olawa ufundował nagrodę dla zwycięzcy lotnego finiszu w Olawie, prezydenci Opola i Brzegu przeznaczyli również nagrody dla kolarza, który wygra lotny finisz na tych odcinkach.

Etap VIII — Bytom—Kraków posiadać będzie także trzy lotne finisze, a to w Zabrzu, Gliwicach i Katowicach. Prezydenci tych miast przeznaczyli specjalne nagrody dla zwycięzców.

SKŁAD DRUŻ. KOLARSKIEJ WĘGIER

5 kolarzy węgierskich startować będzie ostatecznie w Tour de Pologne. Oto ich nazwiska i kolejne numery startowe:

68 — Notas Karol, 69 — Madi Bela, 70 — Patoky Josef, 71 — Kiss Ferenc i 72 — Kiss Devso.

OSTATECZNY SKŁAD SZWECJI

W składzie drużyny kolarskiej Szwecji, która weźmie udział w Wyścigu Dookoła Polski nastąpiły poważne zmiany. Ostateczny skład ekipy szwedzkiej przedstawia się następująco: Kiell Persson, Olle Persson, Evert Widewall, Gustaf Rydmark, Karlsson, Karl Erik. Wraz z drużyną Skandynawów przyjeżdża kierownik Soerensen i mechanik Anderson.

Drużyny Szwecji i Czechosłowacji przybyły do Warszawy w sobotę, dnia 19 czerwca.

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

2-gi i 3-ci dzień ciągnienia 2-giej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 59478 (w Poznaniu).

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 23625 (w Krakowie) 85352 (we Wrzeszczu).

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 24531 52746.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 19219 46012 73062 77949 80707 81976 88446

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 345 6753 8314 10122 21289 21465 22824 23821 24821 27380 36364 44314 44508 45234 45865 47828 58516 60020 61941 72102 75968 76206 76380

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 1217 2438 3413 4497 6973 11982 13467 14915 17351 17406 18393 23339 25420 30508 31685 34134 36611 37760 38200 38258 38322 39877 42445 44526 45568 47908 48697 49653 51314 55933 56149 57716 59936 60464 62098 63757 64647 65798 68035 69680 71825 74594 79168 80363 80666 82262 83859 85582 85974 87919 89750.

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 29479 w Poznaniu

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 20816 21129 57005.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 3043 4250 21811 34304 43443 48338 69056.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 4021 10461 14148 14326 21853 23629 26057 26420 26970 36856 41419 44689 44810 47665 57567 59790 70007 70869 71834 74217 77517 77614 78077.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 99 2154 2333 4426 5248 15967 18746 20662 23050 23285 23763 26945 27566 27574 28779 28970 29647 29802 31915 32039 32945 36456 39038 40354 41521 42304 44890 46378 51024 53057 53415 54253 59584 60494 61300 62327 62365 63840 65045 65849 67916 68666 69739 70196 70491 70584 77866 79602 79874 80392 82957 83842 83898 84626 89424.

R. SABATINI

62

KAPITAN BLOOD

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

— Rozumiem. A jednak... jednak kapitan Blood nie ożenił się z panną d'Ogeron?

— Jeszcze nie... — zaśmiał się Pitt, który doskonale wiedział, że wszystkie plotki na temat przyszłego małżeństwa Blooda z panną d'Ogeron są pozbawione podstaw. Panna Arabella skłoniła głowę w milczeniu, a Jeremi Pitt powstał zadowolony, że badanie się skończyło. Jeszcze w samych drzwiach zatrzymał się, mówiąc:

— Może państwu miłą będzie wiadomość, że kapitan Blood zmienił kurs ze względu na nich. Zamierza wysadzić was oboje na ląd na wybrzeżu Jamajki, tak blisko Port Royal, jak tylko uda nam się podpłynąć. Jedziemy prosto na Jamajkę, i jeżeli ten wiatr potrwa, będzie pani wkrótce w domu.

— Bardzo to uprzejmie z jego strony — wycedził lord Julian, widząc, że panna Arabella nie myśli odpowiedzieć. Siedział, jakby pogrążony w zadumę patrząc posępnie przed siebie.

— Słusznieś pan to zauważył — dodał Pitt. — Blood naraża się tak, jak nikt inny na jego miejscu nie śmiałby się narażać. Ale on zawsze taki!... — Pitt wyszedł, zostawiając lorda Juliana pogrążonego w rozmyślaniach, które jednak nie przeszkadzały mu uważnie zerkać ku twarzy panny Arabelli. Ogarniało go coraz bardziej niemiłe uczucie. Wreszcie panna Arabella spojrzała na niego i rzekła:

— Ten pański Cahusac, jak się okazuje, powiedział prawdę...

— Domyśliłem się, że pani chodzi o sprawdzenie jego informacyj. Ciekaw jestem, dlaczego? — Nie otrzymawszy odpowiedzi, w dalszym ciągu poglądał na nią badawczo, podczas gdy jego długie palce bawiły się jednym ze złocistych loków peruki, otaczających jego szczupłe oblicze.

Panna Arabella siedziała zamyślona, ze zmarszczonymi brwiami, z oczyma utkwionymi w piękną hiszpańską koronkę, którą obszyta była okrywająca stół serweta. Wreszcie lord Julian przerwał milczenie.

— Ten człowiek zdumiewa mnie — rzekł niedbale głosem, którego intonacja nigdy się nie zmieniała. — Już to samo, że zmienił kurs ze względu na nas, jest zastanawiające. Ale że dla nas naraża się na niebezpieczeństwo, że śmie zbliżać się do brzegów Jamajki... to, jak już powiedziałem, jest zastanawiające. — Panna Arabella podniosła oczy i spojrzała mu w twarz. Była jakby zafrasowana. Potem wargi jej wydęły się, jak mu się zdawało, wzgardliwie. Jej delikatne palce bębniły po stole.

— Co jest jeszcze bardziej zastanawiające to to, że nie żąda za nas okupu — zauważyła.

— Zasłużyłaś pani na to, żeby być wykupioną.

— Dlaczegoż to, jeśli wolno wiedzieć?

— Za to, coś mu pani powiedziała.

— Zawsze nazywam rzeczy po imieniu.

— Czyżby? W każdym razie nie ma się czym chwalić. Świadczy to albo o wielkiej młodości albo o wielkiej głupocie. To samo można powiedzieć o okazywaniu komuś niewdzięczności — dodał jego lordowska mość, który, jak widzimy, należał do szkoły politycznej lorda Sunderlanda. Policzki panny Arabelli pokryły się delikatnym rumieńcem.

— Mylord jest, jak widzę, niezadowolony ze mnie. Bardzo mi przykro. Nowa to dla mnie wiadomość, że niewdzięczność jest tylko wadą młodych i głupców.

— O, wcale tego nie powiedziałam — rzekł kwaśno. — Gdybyś pani zaszczyciła mnie słuchaniem moich słów, nie byłoby nieporozumienia. Bo ja wprawdzie nie mówię zawsze tego, co myślę, jak pani, ale mówię zawsze to, co chcę powiedzieć. Być niewdzięcznym może być rzeczą ludzką. Okazywać to, jest zawsze dziecińśtwem.

— Zdaje mi się, że nie rozumiem — rzekła, marszcząc brwi. W jakiż to sposób okazałam się niewdzięczną i wobec kogo?

— Jakto wobec kogo? Naturalnie, że wobec kapitana Blooda, który cię wybawił z niewoli.

— Czy tak? — zapytała zimno. — Przecież nawet nie wiedział, że jesteśmy na pokładzie „Milagrosy". — Lord Julian pozwolił sobie na nieznaczny gest zniecierpliwienia.

— Przecież wiesz pani chyba, że wyswobodził nas. Żyjąc w tych stronach świata, musiałaś pani słyszeć to, o czym wiadomo nawet w Anglii: że ten Blood wojuje tylko z Hiszpanami. Nazwanie więc tego człowieka złodziejem i rozbójnikiem morskim było stanowczo przesadą. Rozsądek wymagałby nieco łagodniejszego sądu.

— Rozsądek? cóż ja mam wspólnego z rozsądkiem? — zaperzyła się.

— Nic, widzę to dobrze. Ale przynajmniej należałoby być wspaniałomyślną. Zapewniam panią, że na miejscu Blooda nie byłbym tak lojalnym. Niech mnie usieką! Jeżeli pomyślę, co ten człowiek wycierpiał przez swoich rodaków, dziwi mnie niepomiernie, że zadaje sobie trudu odróżniania Hiszpanów od Anglików. Być sprzedanym w niewolę!... Uf... — Jego lordowska mość otrząsnął się ze zgrozą. — I do tego jeszcze jednemu z tych kolonialnych plantatorów... — Zamilkł nagle. — Zechciej pani wybaczyć. Przez chwilę...

— Dał się pan unieść zapałowi w obronie tego... zbója — przerwała mu wzgardliwie. Lord Julian znów spojrzał na nią. Potem zmrużył swe duże, bladoniebieskie oczy i przekrzywiwszy głowę nieco na jedną stronę rzekł cicho:

— Ciekaw jestem, dlaczego go pani tak nienawidzisz. — Zauważył falę krwi, która nagle oblała jej policzki, i gniewne zmarszczenie brwi. Sądził, że to objawy gniewu. Nie było jednak wybuchu i panna Arabella wkrótce odzyskała panowanie nad sobą.

— Nienawidzę go? — zapytała szyderczo. — Boże, cóż za pomysł! Po prostu nie chcę go znać...

— A jednak powinnaś mu pani poświęcić więcej uwagi — tłumaczył jej dobrodusznie. Zasługuje na to. Świetnym byłby nabytkiem dla marynarki królewskiej mąż, który potrafi taką rzecz, jakiej dokonał Blood dziś rano. Jego służba pod Ruyterem nie poszła na marne. To był wielki dowódca i — niech mnie kule biją! — uczeń jest godny nauczyciela, o ile mogę osądzić. Wątpię, czy w marynarce królewskiej znalazłby się ktoś, kto mógłby mu dorównać. Wepchnąć się umyślnie między dwa okręty wojenne, w tak małej odległości i wziąć Hiszpanów fortelem... To wymaga odwagi, umiejętności, inwencji... A przecież nie tylko my szczury lądowe daliśmy się wziąć na ten jego manewr. Hiszpański admirał również nie odgadł jego zamiaru, aż było zapóźno i Blood zapanował nad sytuacją. To jest wielki człowiek, mąż, godny uznania.

(Ciąg dalszy nastąpi)